WYDANIE PEŁNE

KATALOG DOBRYCH KSIĄŻEK

WYDAWNICTWA ESPRIT
wiosna 2021

ZAMÓWIENIA POWYŻEJ 99 ZŁ:
DARMOWA WYSYŁKA*

PREZENT
DO KAŻDEGO ZAMÓWIENIA POWYŻEJ 49 ZŁ
TRAKTAT O PRAWDZIWYM NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

* PRZESYŁKI NA TERENIE POLSKI
** DO WYCZERPANIA NAKŁADU

DO KAŻDEGO ZAMÓWIENIA GRATIS
KRZYŻ Z MODLITWĄ O OCHRONĘ W CZASIE EPIDEMII – OBRAZEK

oprawa zintegrowana

NOWOŚĆ BESTSELLER

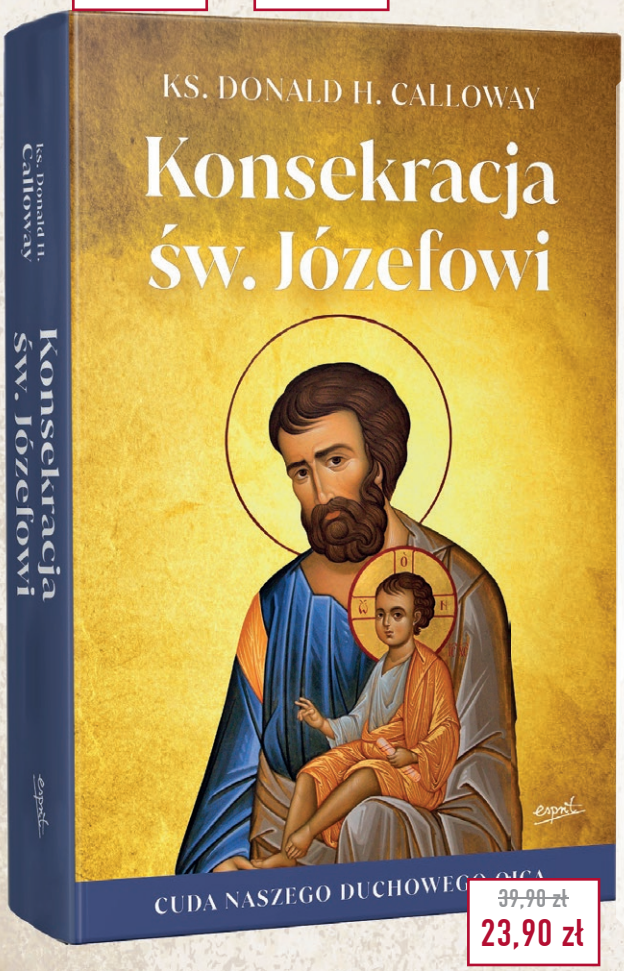

~~39,90 zł~~
23,90 zł

Ks. Donald H. Calloway
KONSEKRACJA ŚW. JÓZEFOWI

Kościół zawsze darzył św. Józefa wielką czcią. Szczególne nabożeństwo mieli do niego św. Franciszek Salezy, bł. Bartłomiej Longo, św. Jan Paweł II. Także wiele proroctw mówiło o niezwykłej roli św. Józefa – objawienia w Cotignac, w Fatimie, kiedy św. Józef pojawił się u boku Jezusa i Maryi, a także współczesne wizje z Itapirangi. W maju 2019 roku ks. Donald H. Calloway napisał do papieża Franciszka list z propozycją, aby rozważył ogłoszenie w Kościele Roku św. Józefa. Ojciec święty spełnił tę prośbę. Jako wielki apostoł św. Józefa ks. Calloway stworzył **trzydziestotrzydniowy program zawierzenia się Opiekunowi Zbawiciela,** który swoją formą nawiązuje do słynnego aktu ofiarowania się Jezusowi przez Maryję według św. Ludwika de Montfort. Ta konsekracja to potężna broń w walce duchowej – skuteczność opieki św. Józefa potwierdzają tysiące świadectw wiernych. Książka zawiera: program przygotowania do konsekracji, liczne modlitwy, świadectwa i opisy cudów za wstawiennictwem św. Józefa. [448 str.]

Więcej na stronach 1–3.

Nadszedł dla ciebie czas odkrycia św. Józefa. Czas powierzenia mu siebie i swojej rodziny. To najlepsza inwestycja duchowa tego roku, a ta książka bardzo ci w tym pomoże.

ks. Dominik Chmielewski SDB

OBRAZEK Z AKTEM KONSEKRACJI ŚW. JÓZEFOWI

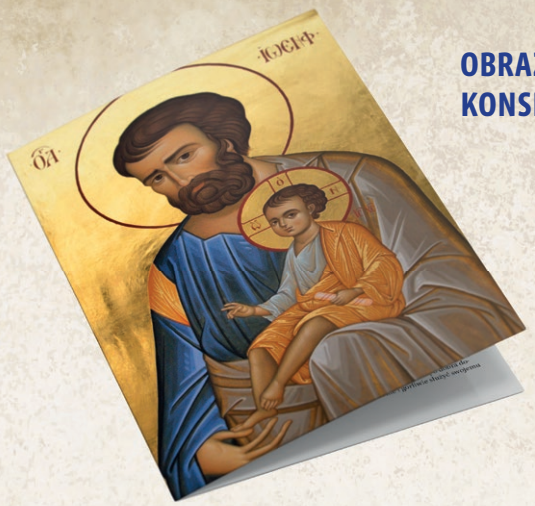

1 sztuka
~~9,98 zł~~
0,60 zł

Pakiet
10 sztuk
~~9,98 zł~~
5,90 zł

KRZYŻ OCHRONNY Z MODLITWĄ NA CZAS EPIDEMII

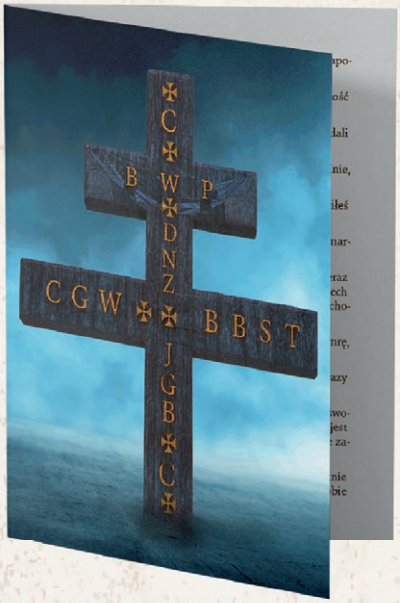

1 sztuka
~~9,98 zł~~
0,60 zł

Pakiet
10 sztuk
~~9,98 zł~~
5,90 zł

ŚWIĘTY JÓZEF – IKONA

Obraz
na ścianę,
na desce

~~34,90 zł~~
20,90 zł

KRZYŻ OCHRONNY Z MODLITWĄ NA CZAS EPIDEMII – OBRAZ

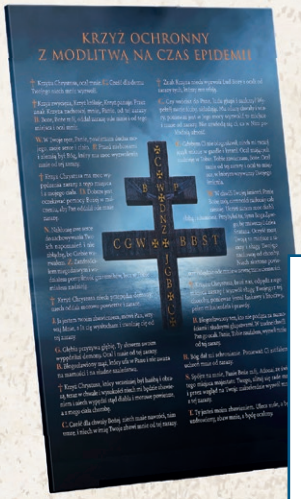

Obraz na
ścianę,
tektura
introlig.,
zawieszka

~~14,90 zł~~
8,90 zł

OBRAZ JEZUSA NA DESCE – OBRAZ OPARTY NA MISTYCZNEJ WIZJI BRATA ELII

Obraz
na ścianę,
na desce

~~34,90 zł~~
20,90 zł

Rok Świętego Józefa

Trzy powody, dla których warto konsekrować się Opiekunowi Jezusa

Jan Paweł II w swojej adhortacji o św. Józefie napisał: „Gdy nadeszły trudne czasy dla Kościoła, Pius IX, „chcąc zawierzyć go szczególnej opiece świętego Patriarchy, ogłosił Józefa «Patronem Kościoła katolickiego»". Wiedział, że akt ten nie był czymś przejściowym, ponieważ ze względu na wyjątkową godność, „jakiej Bóg udzielił najwierniejszemu słudze swemu, Kościół święty zawsze czcił i wychwalał, a po Najświętszej Pannie najgorętszym św. Józefa otaczał uwielbieniem, uciekając się do niego w największych potrzebach i niebezpieczeństwach".

Dlatego św. Józef

Świat pogrążony jest w mroku. Ale przecież nic nie jest przesądzone! Jeśli dostrzegamy, że zło zaczyna dominować, powinniśmy zrobić, co w naszej mocy, by je powstrzymać. Jednym z najpotężniejszych aktów modlitewnych jest zawierzenie się św. Józefowi, a poprzez niego – Chrystusowi!

Rzeczywistość coraz bardziej nas przytłacza. Pośród zła tego świata nawet Kościół nie jest wolny od brudu. Jeśli czujesz, że tracisz nadzieję, chwyć dłoń św. Józefa, Opiekuna Chrystusa, który ratował życie naszemu Panu, chroniąc Go przed mordercami najętymi przez Heroda. On, mocą Bożą, może powstrzymać demony i obronić Kościół przed grzechem. Są trzy bardzo konkretne powody, dla których warto konsekrować się św. Józefowi.

Zagrożona rodzina

Przyszło nam żyć w świecie, którego największym wrogiem stała się rodzina. Walka z nią trwa właściwie wszędzie. W Chinach dochodzi do straszliwych zbrodni na nienarodzonych, ponieważ tamtejsi przywódcy zdecydowali, że w rodzinach nie może rodzić się zbyt wiele dzieci. Ale grzech aborcji szerzy się także w niemal wszystkich krajach Europy. Polska, jako jedyna, ogranicza aborcję. Jednak może to długo nie potrwać, liczni politycy już deklarują, zmianę przepisów na bardziej liberalne.

„Ostateczna bitwa między Bogiem i Szatanem zostanie stoczona o małżeństwo i rodzinę" – powiedziała św. Łucja, widząca z Fatimy. Aby skutecznie przygotować się do tej duchowej walki, warto zawierzyć się św. Józefowi, prawdziwemu postrachowi duchów piekielnych i opiekunowi rodzin!

Ratujmy Kościół!

Kościół jest pogrążony w głębokim kryzysie. Wydaje się, że największym w historii. Owszem, zdarzały się w przeszłości głębokie podziały w Kościele, dotykały go wielkie herezje. Bywały i takie sytuacje, gdy zdawało się, że Kościół nie przetrwa, ale jednak podnosił się za sprawą zmysłu wiary swoich wiernych, a także odnowie nadchodzącej ze strony zakonów i z inspiracji świętych. Obecnie jednak Kościół trwa w głębokim kryzysie związanym z utratą wierności dogmatom i relatywizmem. Nie jest jasne, czym jest liturgia, sakramenty czy prymat papieża. Kryzys postępuje i jest coraz bardziej widoczny także w naszym codziennym życiu. Najboleśniejszym przejawem tragedii współczesnego Kościoła są skandale seksualne. Kto inny może stanąć wraz z nami w obronie Kościoła, jeśli nie ten, który troszczył się o małego Jezusa i Jego Matkę? Dlatego, jeśli pragniemy dobra Kościoła, warto konsekrować się św. Józefowi.

Świat potrzebuje Ewangelii!

Święty Jan Paweł II podkreślał, że przyszło nam żyć w czasach dominacji cywilizacji śmierci, a Benedykt XVI mówił o „kulturze relatywizmu". Świat zapomniał o chrześcijaństwie. Wiele krajów, które jeszcze kilka dekad temu jawnie nawiązywały do chrześcijańskiego dziedzictwa, dzisiaj odcina się od Chrystusa, zmierzając ku samozniszczeniu. Któż może okazać się lepszym wsparciem w drodze ku odnowie i nowej ewangelizacji, jeśli nie św. Józef? To on pomoże nam w starciu z wrogimi chrześcijaństwu ideologiami. Konsekracja św. Józefowi wymaga od nas duchowego trudu. Jednak czy Chrystus nie wzywa nas dzisiaj do tego, byśmy poprzez modlitwę i pokutę stawili czoła coraz głośniejszym demonom? Zaufaj św. Józefowi i zawierz się przez niego Chrystusowi!

Maryja wyciągnęła mnie z piekła, a św. Józef pokazał, jak mam żyć i kochać

O życiu w grzechu, ocaleniu przez Maryję i nieustannej pomocy św. Józefa opowiada ks. Donald Calloway, autor bestsellerowej książki *Konsekracja św. Józefowi*

Urodził się ksiądz w rodzinie żyjącej bez Boga. Jak to się stało, że nawrócił się ksiądz na katolicyzm?

Moje nawrócenie trwało bardzo długo. Nie urodziłem się katolikiem. Życie mojej rodziny było bardzo burzliwe, dysfunkcyjne – moja matka wychodziła za mąż trzy razy. Z tego powodu nie miałem mocnego punktu odniesienia, jeśli chodzi o moralność. Przez całą moją młodość byłem bardzo zbuntowany. Nie pomagała mi także szkoła, w której w zasadzie uczono mnie, że nie jestem niczym więcej niż małpą w pozycji pionowej – dlatego zachowywałem się jak jedna z nich. W okresie pomiędzy 12 a 20 rokiem życia żyłem w strasznych grzechach – porzuciłem szkołę, brałem narkotyki i ciągle imprezowałem. Przez kilka lat byłem niemal bez przerwy naćpany. Z czasem moja rodzina zaczęła nawracać się na katolicyzm. Mama zakochała się w wierze katolickiej, później pociągnęła za sobą swojego męża i mojego przyrodniego brata. Próbowała namówić również i mnie, ale ja nadal prowadziłem swoje szalone życie.

Ale w końcu coś się zmieniło?

Pewnej nocy nastąpił przełom. Zamiast wyjść na kolejną imprezę, postanowiłem zostać w domu. Czułem się beznadziejnie, nienawidziłem swojego życia. W smutku i samotności zacząłem przeglądać półki z książkami rodziców, na których odkryłem pozycję o objawieniach maryjnych w Medjugorje. Przeczytałem ją i po prostu mnie urzekła! Pociągnęła mnie osoba Maryi. Zacząłem czytać inne książki o Matce Bożej, a Ona w końcu nieuchronnie doprowadziła mnie do Jezusa Chrystusa i wprowadziła mnie w pełnię Boskiego objawienia w Kościele katolickim. W ten sposób przeszedłem coś, co dziś nazywam "Boskim detoksem".

Mówi ksiądz, że Tą, którą przyprowadziła księdza do prawdziwej wiary, była Maryja. Jak zatem rozpoznał w sobie ksiądz powołanie do bycia apostołem św. Józefa?

W styczniu 2018 roku wydałem książkę pod tytułem *Skarby św. Józefa. Codzienna mądrość naszego ojca duchowego*. Krótko po wydaniu tej książki modliłem się i wierzę, że podczas tej modlitwy przemówił do mnie Duch Święty. Modląc się tamtego dnia, pomyślałem sobie: oddałem swoje życie całkowicie Jezusowi Chrystusowi, kocham Go od mojego chrztu.

Jestem całkowicie poświęcony Jemu i pełnieniu Jego woli. Moim szczególnym powołaniem jest kapłaństwo. To On jest moim Panem i Zbawicielem. Oddałem się również całkowicie mojej duchowej matce, Maryi Dziewicy, poświęciłem Jej wszystko. Ale co ze Świętym Józefem? Gdzie on jest? Wtedy wpadłem na pomysł stworzenia programu konsekracji św. Józefowi. Maryja jest naszą duchową matką, zaś św. Józef – naszym duchowym ojcem. Myślę, że Matka Boża bardzo chciałaby, abyśmy oddali nasze życie św. Józefowi, Jej mężowi. Sądzę, że chciałby tego również nasz Pan – przecież On sam również powierzył swoje życie w ręce św. Józefa.

W jaki sposób św. Józef może ocalić nas w czasach kryzysu wiary i rodziny?

Święty Józef to silny mężczyzna ciszy. Jest człowiekiem modlitwy i posłuszeństwa, czystego serca. To wierny mąż i ojciec. To nie jakiś zarozumiały facet, który rządzi się, korzystając ze swojego autorytetu. On jest przykładem przywódcy, który służy. I to jest właśnie coś, czego potrzebuje dziś nasz świat. Mężczyźni muszą być gotowi umrzeć za swoje żony, za swoje dzieci. Muszą być gotowi, by stanąć do walki z wilkami, które atakują ich rodziny i społeczeństwo. W świecie, który napycha nasze głowy chorymi ideologiami, potrzebujemy silnego punktu odniesienia. Kogoś, kto pomoże nam odnaleźć się w chaosie i bałaganie. Spójrz na św. Józefa, a on naprawi wszystko w jednej chwili!

Plan 33-dniowego przygotowania się do konsekracji św. Józefowi znajdziesz w książce *Konsekracja św. Józefowi.*

Milczący Wojownik wchodzi do akcji! Otoczony przez Boga tajemnicą rozpoczyna odkrywanie swojej szczególnej misji, która ma przygotować triumf Niepokalanego Serca Maryi, jego Oblubienicy. Objawienia Matki Bożej w Fatimie finalizuje błogosławieństwo świata przez św. Józefa trzymającego w ramionach małego Jezusa. Objawienia św. Józefa w Itapirandze mówią o zawierzeniu każdej rodziny i każdego człowieka św. Józefowi, jako patronowi rodziny i Kościoła. Siostra Łucja, widzącą z Fatimy, przekazuje słowa Matki Bożej o tym, że ostateczna walka między Bogiem a Szatanem rozegra się o rodzinę. Marta Robin, słynna stygmatyczka, powtarza, że św. Józef będzie patronem Kościoła trzeciego tysiąclecia, by każdą rodzinę uczynić duchowym Nazaretem. Kościół ogłasza rok 2021 Rokiem św. Józefa. Niebo daje nam zbyt dużo wskazówek, by móc je zlekceważyć. Nadszedł dla ciebie czas kairos, czas odkrycia św. Józefa, czas powierzenia mu siebie i swojej rodziny. To najlepsza inwestycja duchowa tego roku, a ta książka bardzo ci w tym pomoże.

ks. Dominik Chmielewski SDB

Akt poświęcenia się św. Józefowi

Święty Józefie, mój najmilszy ojcze, po Jezusie i Maryi najdroższy mojemu sercu, Tobie się powierzam i oddaję, jak powierzyli się Twej opiece Boży Syn i Jego Przeczysta Matka. Przyjmij mnie za swoje dziecko, bo ja na całe życie obieram Cię za ojca, opiekuna, obrońcę i przewodnika mej duszy. O mój najlepszy ojcze, Święty Józefie, prowadź mnie prostą drogą do Jezusa i Maryi. Naucz mnie kochać wszystkich czystą miłością i być gotowym do poświęceń dla bliźnich. Naucz walczyć z pokusami ciała, świata i Szatana i znosić w cichości każdy krzyż, jaki mnie spotka. Naucz pokory i posłuszeństwa woli Bożej. O najdroższy Święty Józefie, bądź piastunem mej duszy, odkupionej Krwią Chrystusa. Czuwaj nade mną, jak strzegłeś Dzieciątka Jezus, a ja Ci przyrzekam wierność, miłość i całkowite posłuszeństwo, bo ufam, że za Twym wstawiennictwem będę zbawiony. Nie patrz na moją nędzę, ale dla miłości Jezusa i Maryi przyjmij mnie pod swą ojcowską opiekę. Amen

Wiele lat temu otrzymałem egzemplarz *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika de Montfort. Ta książka jak żadna inna wpłynęła na moje życie duchowe. Polecałem ją wielu ludziom. Wierzę, że *Konsekracja św. Józefowi* ks. Callowaya będzie miała podobny wpływ na życie duchowe ludzi na całym świecie. Jeśli Najświętsza Maryja Panna jest naszą duchową matką i ucieczką, to św. Józef jest naszym kochającym duchowym ojcem i brakującym ogniwem w świecie szukającym prawdy, pokoju i nadziei.

Jim Caviezel, aktor występujący w roli Chrystusa w filmie *Pasja*

Ta książka jest cudowna. To synteza wszystkiego, co powiedziano o św. Józefie – mądrości świętych, nauczania papieży oraz rozważań teologów. Zarazem jest przystępna i zrozumiała dla każdego – duchownych i świeckich, mężczyzn i kobiet, małżonków i singli. Ta książka oraz sam akt poświęcenia się św. Józefowi są darami nie tylko od ks. Callowaya. To również dar, który daje nam Pan, aby przeprowadzić nas przez obecny kryzys – i to przeprowadzić aż do naszego domu w niebie. Wpatrujmy się w św. Józefa, duchowego ojca nas wszystkich, i uczmy się od niego.

prof. Scott Hahn, teolog, Katedra Teologii Biblijnej i Nowej Ewangelizacji na Uniwersytecie Franciszkańskim w Steubenville

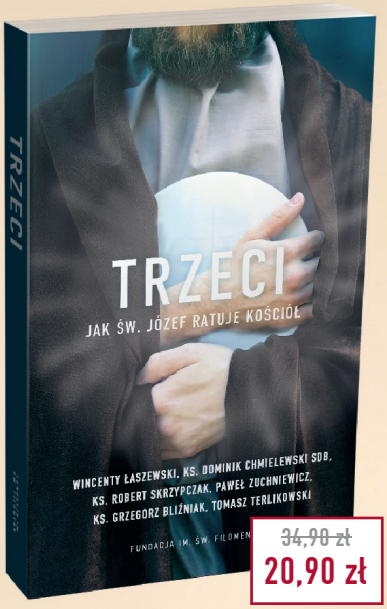

~~34,90 zł~~
20,90 zł

Przed św. Józefem drży piekło! To on powstrzyma falę apostazji!

Do tej pory myśleliśmy i wielu mówiło, że najkrótsza droga do Syna wiedzie przez Matkę Najświętszą – ale tutaj widzimy, że równie krótka jest ta przez św. Józefa – pisze w książce *Trzeci* ks. Grzegorz Bliźniak

Święty Józef jest niesamowity, czyni wielkie cuda – jestem przekonany, że wprost proporcjonalne do naszego zaufania jemu. Codziennie doświadczamy jego opieki. On po prostu wymaga od tych, którzy się modlą, pewnego rodzaju szaleństwa. Sam też wykazywał się szaleństwem: wziął Dziecię i ruszył do Egiptu. Na osiołku. Bo anioł mu się ukazał. Wziął pod swój dach kobietę w ciąży, choć nie był ojcem tego dziecka. Mierzył się z sytuacjami, które go przerastały, które były nie do pojęcia, miał heroiczną wiarę. Był, jak zapisał ewangelista Mateusz, człowiekiem sprawiedliwym.

Z kultem swojego Przeczystego Serca Józef wiąże wspaniałe obietnice. Pierwsza, największa, brzmi: „Jeżeli będziecie wzywać wstawiennictwa mojego Przeczystego Serca, wszystkie demony, które by was atakowały, uciekną od was". Diabeł bardzo się lęka św. Józefa, Matka Najświętsza mówi do Edsona w Itapirandze: „Na imię mojego przeczystego małżonka drży całe piekło, a szatany uciekają". Dlatego św. Józef jest w tych objawieniach pokazany jako szczególny opiekun Kościoła w czasach ostatecznych.

Pan Jezus mówi, że tak jak św. Józef był Jego ojcem na początku dzieła zbawienia, kiedy Jezus potrzebował opieki jako dziecko, tak z Jego woli jest opiekunem Kościoła w czasach ostatecznych. To nie św. Józef sam sobie coś wymyślił, wpycha się i próbuje zaistnieć, ale jest to wola Pana Jezusa, co On sam często podkreśla, kiedy przychodzi do Edsona. To Pan Jezus chce, żeby św. Józef był na nowo poznany, żeby jego misja została odkryta – a tą misją jest opieka nad Kościołem i walka z Szatanem. Opieka nad Kościołem, który dzisiaj bardzo cierpi przez apostazje, herezje, modernizm niszczący go od wewnątrz. Święty Józef mówi: „Ja nieustannie modlę się za Kościół, nieustannie czuwam nad Kościołem z woli mojego Syna i z woli mojej niepokalanej Małżonki". Taką misję Jezus zlecił swojemu ojcu.

Ta troska przejawia się także poprzez walkę z Szatanem. W 2008 roku Józef mówi do Edsona: „Powiedz wszystkim, którzy toczą walkę na ziemi, że jeśli w tej walce zwrócą się do mnie, ja nie pozostanę obojętny – przyjdę im z pomocą".

Zatem misja Józefa jest związana z czasami ostatecznymi. Myślę, że objawienia w Itapirandze to objawienia na czasy ostateczne – a w czasach ostatecznych Tą, która walczy, jest Maryja: obleczona w słońce Niewiasta z Apokalipsy, która miażdży głowę węża. I do tej walki jest też zaproszony jej przeczysty małżonek.

Do tej pory myśleliśmy i wielu mówiło, że najkrótsza droga do Syna wiedzie przez Matkę Najświętszą – ale tutaj widzimy, że równie krótka jest ta przez św. Józefa. Matka Najświętsza ze św. Józefem stają jak gdyby na równi przed swoim Synem. I to nie jest tak, że coś Maryi ujmujemy, w jakiś sposób Jej nie doceniamy. Ona sama zachęca, a nawet nakazuje: „Idźcie do Józefa, idźcie do mojego małżonka. Będę bardzo szczęśliwa, jeżeli on będzie uczczony. On wam wszystko załatwi". [208 str.]

BESTSELLER

~~19,90 zł~~
11,90 zł

MODLITEWNIK DO ŚW. JÓZEFA

Ta wyjątkowa książeczka zawiera najpiękniejsze litanie, nowenny i modlitwy do św. Józefa, w tym niezwykłe nabożeństwo pierwszych środ miesiąca, podarowane nam w Itapirandze przez samego świętego. Modlitwy te pomogą ci w rozwiązaniu wielu problemów i trudności. Sprawią, że Józef z Nazaretu przygarnie cię z czułością swoimi ojcowskimi ramionami, zapewni ci poczucie bezpieczeństwa i otoczy cię troską, z jaką dbał o Jezusa i Maryję. [128 str.]

~~14,90 zł~~
8,90 zł

PŁASZCZ ŚW. JÓZEFA

Modlitwy na trudne dni

Dzięki nabożeństwom do św. Józefa zebranym w tym modlitewniku oczyścisz serce i otworzysz się na działanie Boga w twoim życiu. Doświadczysz także opieki tego, który z tak wielkim oddaniem troszczył się o los Świętej Rodziny. Poznaj modlitwy na trudne dni: *Nowennę do św. Józefa*, *Święty Płaszcz* oraz *Boleści i radości św. Józefa*, i módl się, by otrzymać upragnione łaski. [104 str.]

Zawierzenie, które zmienia życie

Czy św. Józef może okazać się dzisiaj ratunkiem dla Kościoła i świata? Jak zmienić swoje życie, wpatrując się w jego przykład i oddając się jego opiece? O cudownej mocy Opiekuna Zbawiciela opowiadają ks. Mateusz Dudkiewicz i Marek Zaremba, autorzy rekolekcji zawierzenia św. Józefowi *Serce Ojca*

***Serce Ojca* to rekolekcje zawierzenia Bogu Ojcu przez Przeczyste Serce Cieśli z Nazaretu. Święty Józef wychodzi z cienia? Czy to kamizelka ratunkowa dla współczesnego Kościoła?**

Marek Zaremba: Jestem przekonany, że św. Józef jest gotów sprowadzić na nas ulewę łaski! Oczywiście o ile z wiarą i ufnością te łaski przyjmiemy. Każde rekolekcje to zaproszenie do takiej duchowej kąpieli. Nasz Pan, do niczego nie przymuszając, zadaje pytanie: „Co chcesz, abym ci uczynił?". Czego pragnę, czego się spodziewam, jaką mam intencję?

Ks. Mateusz Dudkiewicz: Mimo iż na kartach Pisma Świętego nie zapisano ani jednego słowa św. Józefa, jego przykład jest bardzo wymowny. W czasie naszych rekolekcji chcemy rozważyć różne wymiary jego życia i zastanowić się, jak możemy go naśladować. Chcemy wpatrywać się w jego czułe, posłuszne, przyjmujące i odważne serce.

Jak Józef może nam pomóc w drodze do świętego życia?

Marek Zaremba: Warto pamiętać, że do świętości nie wystarczy twarz jak ze świętego obrazka: to konkretny wysiłek, solidna formacja modlitwy i służby. Józef jest doskonałym wzorem, był bowiem z Jezusem każdego dnia – codziennie żył z żywym Bogiem! Sam ogrzewał się w gorejącym ognisku miłości Najświętszego Serca. Nosił Jezusa na rękach, ubierał Go, uczył, karmił – robił to wszystko, co każdy ojciec zrobiłby dla swojego syna. Ale ten syn był Synem Bożym! Bycie z Jezusem uczyniło Józefa świętym. Dlatego te dwadzieścia sześć dni medytacji to droga do bliskości z Ojcem Niebieskim, czas budowania pięknej przyjaźni z Jezusem i Maryją.

Marku, jakie jest świadectwo twojego ojcostwa? Czy św. Józef pomógł ci w jakiś szczególny sposób?

Marek Zaremba: Głęboko wierzę, że to właśnie Opiekun Jezusa uratował moją ojcowską skórę. Wytrwale walczyła o mnie moja kochana żona Adriana, która pochodzi z rodziny bardzo „józefowej". To niezwykła historia. Pradziadek mojej żony urodził się 19 marca w 1908 roku, w uroczystość św. Józefa. Dwadzieścia lat później, w 1928, urodził się dziadek, w to samo święto. No i ojciec mojej żony, mój teść, urodził się w 1948, również dokładnie w uroczystość św. Józefa. Wszyscy w odstępie dwudziestu lat i wszyscy mieli na imię Józef!

Kiedy poznałem dziadka Adriany, na początku naszej relacji, podarował mi on książkę pod tytułem *Tylko Jezus*, co było zaproszeniem do uporządkowanego życia już u progu małżeństwa, lecz nie skorzystałem z tej szansy. Niestety. Moje serce jeszcze nie było otwarte na życie, które proponował mi Bóg, jeszcze przez długie lata modliłem się: „bądź wola moja". Byłem marnotrawnym ojcem i zarazem marnotrawnym synem. Kiedy tak błądziłem po ścieżkach egotyzmu, moja kochana żona jak ta natrętna wdowa ze znanej nam dobrze Ewangelii cierpliwie modliła się za mnie do Józefa.

Wasza rodzina wiele zawdzięcza temu świętemu!

Przychodzi czas, aby ten błogosławiony dług Józefowi spłacić – uzdrowienie życia rodzinnego, odnalezienie pokoju serca, szacunku i miłości to najpiękniejsze skarby. Idźmy więc odważnie do niego w tych rekolekcjach z całym naszym życiem, ze wszystkimi naszymi sprawami. Biegnijmy za tym czułym sercem pozostającym zawsze w cieniu, ale gotowym wyprosić dla nas światło Bożej opatrzności w nawet najbardziej beznadziejnych sprawach! Adriana z Józefową determinacją, wiarą i cierpliwością walczyła o mnie przez długie lata. Jestem przekonany, że bez Józefa nie udałoby się tego doświadczyć.

[272 str.]

NOWOŚĆ

~~34,90 zł~~
20,90 zł

Jezus, którego widział ks. Dolindo

Ksiądz Dolindo przemienił serca wielu ludzi na całym świecie. Ale czy ks. Dolindo także widział Jezusa? O niezwykłym wizerunku, słynącym z wielu łask, który został namalowany z polecenia kapłana z Neapolu, ale też o jego wielkiej miłości do Maryi, opowiada Joanna Bątkiewicz-Brożek

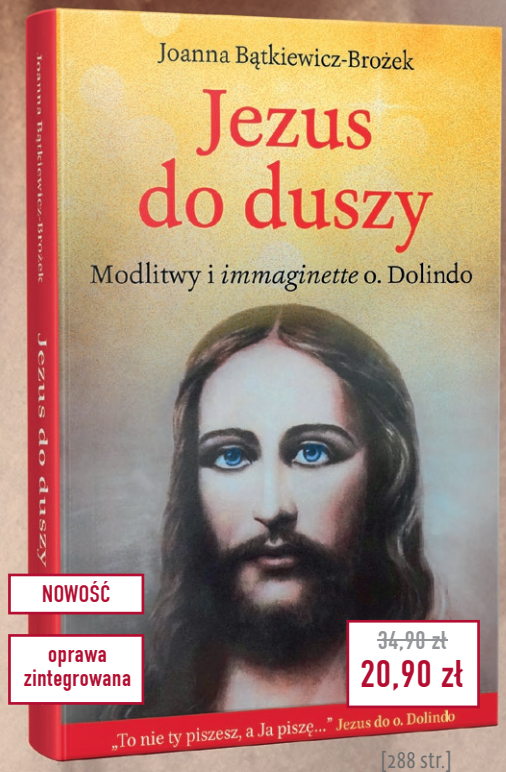

W swojej nowej książce *Jezus do duszy* opisała pani niezwykłą historię obrazu Najświętszego Oblicza Pana Jezusa, który obecnie wisi nad grobem o. Dolindo w Neapolu. Jak powstał obraz? Czy znane są świadectwa uzdrowień płynących z obrazu?

„Każda kopia tego obrazu jest niczym wołanie, modlitwa do Mojego królestwa miłości i miłosierdzia nad światem" – mówi Jezus o tym znanym już tysiącom polskich pielgrzymów obrazie Najświętszego Oblicza. Wielkim przeżyciem było dla mnie spotkanie z córką malarki, która obraz ten namalowała na zlecenie ks. Dolindo. Oryginał niestety skradziono, dziś w kościele wisi kopia. Tysiące ludzi jednak uzyskuje łaski i odzyskuje siły, modląc się przed tym wizerunkiem. O tym, jak powstał, opowie Anna La Porta w mojej książce. Mogę tylko zdradzić, że ks. Dolindo przewidział, że obraz będzie skradziony. Jezus, dyktując mu słowa „do duszy" dla Lucii Altomare, malarki, która wykonała ten wizerunek po wielu nieudanych próbach – mówi, iż z „każdej fotografii" tego oblicza będzie patrzył na ludzi. Jedną z mocnych historii otrzymania łaski jest opowieść o uzdrowieniu fotografa z Neapolu, który wykonał pierwsze kopie zdjęć z przyniesionych przez córkę malarki negatywów. Wreszcie uderzające jest dla mnie podobieństwo powstawania tego wizerunku na zlecenie ks. Dolindo z obrazem Jezusa Miłosiernego z Wilna, którego „pilnowała" s. Faustyna.

W książce zamieszcza pani również treść słynnych obrazków rozdawanych przez o. Dolindo tak zwanych *immaginette*. Dlaczego były one tak ważne dla mistyka? Czy ich przesłania są nadal aktualne?

To najważniejsza dla mnie część książki, bo *immaginette* są jednym z największych skarbów, jakie zostawił na ziemi mistyk z Neapolu. To słowa samego Jezusa, tyle, że spisane ręką mistyka z Neapolu. One po raz pierwszy od śmierci ks. Dolindo trafiają do tak szerokiego grona czytelników. Nawet we Włoszech nigdy nie zostały opublikowane i zebrane w książce – a tego sobie życzył ks. Dolindo. Kapłan z Neapolu mówił, że kiedy te zapiski zostaną zgromadzone i opublikowane, wiele dobra wyleje się na dusze. Kiedy przez długie godziny rozczytywałam miniaturowe rękopisy ks. Dolindo, sama doświadczałam potężnego pokoju i dobra. Nieraz słowa z różnych *immaginette* okazywały się dla mnie strzałem w dziesiątkę, receptą czy dokładną instrukcją, jak postąpić, balsamem na poranione serce. Ksiądz Dolindo zawsze podkreślał, że słowa Jezusa, które słyszy i spisuje w czasie przeżywanych przez niego tak zwanych lokucji wewnętrznych, są skierowane do wszystkich i każdego z osobna. Niezależnie od stanu, wieku i czasu, w którym będą przeczytane. To jest żywe słowo. „To nie ty piszesz, a Ja piszę..." – mówi pewnego dnia Jezus do ks. Dolindo. W czasie jednego z moich pobytów w Neapolu dostałam od znajomej wiadomość z prośbą: „Wyciągnij *immaginette* dla dwóch kapłanów". Miałam wtedy dostęp do tych skarbów w dawnym Apostolato Stampa ks. Dolindo. Wiadomość odczytałam na skrzyżowaniu ulicy Santa Teresa degli Scalzi i Salvator Rosa. Do archiwum, z tamtego miejsca było około dwustu metrów. Kiedy zapaliło się zielone światło, próbowałam ruszyć w kierunku apostolatury. Poczułam jednak przeszywający ból w nogach, jakby paraliż. Kolejne metry pokonywałam, sunąc krok za krokiem przez blisko pół godziny. Kiedy odmówiłyśmy z pracującą w archiwum zakonnicą *Ojcze nasz* nad obrazkami ks. Dolindo, ból puścił. Wybrałam wtedy z ogromnego klasera dwa obrazki. Przełożyłam je szybko i treść wysłałam do Polski. Następnego dnia dostałam kolejną wiadomość: „Jeden z tych księży zaczął mocno płakać. Mówi, że był

Polecamy także:

BESTSELLER

oprawa broszurowa
~~29,90 zł~~
17,90 zł

oprawa twarda
~~39,90 zł~~
23,90 zł

[432 str.]

BESTSELLER

~~34,90 zł~~
20,90 zł

[336 str.]

BESTSELLER

~~39,90 zł~~
23,90 zł

[248+32 str.]

w trudnym stanie, że te słowa Jezusa były dla niego. I że w jego sercu zapaliła się nadzieja...". Między innymi w taki sposób Bóg mówi przez Sługę Bożego spod Wezuwiusza.

Ojciec Dolindo uważany jest przez wielu za nauczyciela modlitwy. W czym tkwi sekret jego modlitwy?

Ksiądz Dolindo mówił, że Szatan nienawidzi modlitwy i robi wszystko, żeby oddalić człowieka od niej. Trzeba bać się pokus, które szkodzą modlitwie. One są bardzo niebezpieczne, ponieważ rozbrajają duszę i pozostawiają ją bez pomocy na polu bitwy z Szatanem. Wróg wie, że jeśli zwycięży w tej bitwie, wygra również wszystkie inne potyczki – mówił mistyk. Matka Boża wielokrotnie uczulała ks. Dolindo na fakt, że coraz mniej ludzi się modli, wygasa zwłaszcza modlitwa kapłanów. Ojciec Dolindo modlił się bez przerwy. Wstawał o 2.30 rano, odmawiał brewiarz, potem różaniec z uniesionymi ku niebu na wzór ukrzyżowanego Chrystusa ramionami, odmawiał litanie – szczególnie lubił loretańską, codziennie odprawiał drogę krzyżową. Ona dawała mu ukojenie. Ale najważniejsza była dla niego modlitwa zawierzenia. Wszystko, najdrobniejszą rzecz oddawał Bogu: Jezu, Ty się tym zajmij! Mówił: żyj w stałej obecności Bożej. Oddawaj wszystko Bogu. A On sam będzie działał. Tego się od o. Dolindo uczę i widzę, że jeśli nie oddam rano dnia Bogu, to wiele spraw się komplikuje. A kiedy każda rzecz jest w Jego rękach, to nawet jeśli dzieją się rzeczy niełatwe, jestem spokojna, bo oddałam je Bogu i On nad nimi czuwa, dopuszcza je dla mojego dobra. Tego wiecznego. Cała reszta się nie liczy. Modlitwa to dla ks. Dolindo budowanie relacji z Chrystusem. I on jako kapłan robił to przede wszystkim przed Najświętszym Sakramentem. Często leżał tam krzyżem. Kapłan musi spijać świętość z serca Jezusa – mówił. Musi się ładować przed Jezusem Sakramentalnym, w ciszy, sam na sam. Codziennie! Musi się Jezusem napełnić. Inaczej – mówił ks. Dolindo – będzie dawał innym siebie zamiast Jezusa. Ta wskazówka dotyczy każdego. Także mnie. Odzyskuję siły i pokój tylko przed Najświętszym Sakramentem. To jest tajemnica, ale jeśli pójdę przed Jezusa Sakramentalnego, odzyskuję pokój z każdą najbardziej szarpiąca sercem sprawą. Ojciec Dolindo nauczył mnie tego. W ciszy, przed Nim dzieją się w sercu cuda! Widzę to także na rekolekcjach z duchowością ks. Dolindo – czasem nawet do siedemnastu godzin adorujemy Jezusa w ciągu trzech dni. I dzieją się cuda! To jest sekret o. Dolindo!

Wiemy, że dla ks. Dolindo bardzo ważna była więź z Matką Bożą. Dlaczego kapłan zawierzał Maryi swoje życie i sprawy innych?

Gdyby nie cudowna ingerencja Maryi w seminarium wincentyjskim, w którym uczył się ks. Dolindo, nie byłoby jego geniuszu, nie byłoby jego kapłaństwa, pism, książek, kierownictwa duchowego. Maryja była dla niego wszystkim. „Mamusiu moja" – mówił do Niej. Nazywał Ją „kandelabrem z najczystszego złota" i Współodkupicielką! Był w tym odważny jak na swoje czasy. Ksiądz Dolindo jak lew bronił przekonania, że należy z większą mocą szerzyć kult Maryi w Kościele. Znalazłam przepiękny opis niezwykłego i pewnie pierwszego w dziejach Kościoła, rozważania tajemnic różańcowych z… samą Maryją. Dolindo jak mistyk zauważa, że Kościół w Wieczerniku pierwszy raz rozważa tajemnice życia Jezusa, a Maryja prowadzi pierwszy w historii różaniec. Żeby to dobrze zrozumieć, warto sięgnąć do książki *Jezus do duszy*, gdzie znajduje się opis tego mistycznego doświadczenia.

Ta książeczka jest wspaniałym wprowadzeniem w modlitwę pod przewodnictwem ks. Dolindo. Słowa mistyka z Neapolu uczą czytelnika sztuki patrzenia, słuchania, zawierzania, wołania, uniżenia się, uwielbienia, wytrwałości i cierpienia. Chodzi bowiem o to, by modlitwa łączyła się z życiem, a życie stawało się modlitwą. Dopasowuje się ona do różnych stanów duszy ludzkiej, uświęcając ją Bożą obecnością i otwierając na pełne ufności przyjmowanie Bożej woli. Jeszcze przez wiele lat ludzie będą odkrywać skarby i perły ukryte w życiu i pismach ks. Dolindo. Kolejne pokolenia będą sięgały po duchowy pokarm, który przygotował ten święty i pokorny kapłan. Tymczasem niech czytelnik tej książki zazna kojącej przyjemności przebywania z zakochanym w Jezusie i Maryi prorokiem przewidzianym na nasze trudne czasy. Niech się przekona, co takiego Bóg „zakrywa przed mądrymi i roztropnymi, a objawia prostaczkom" (por. Mt 11, 25). Ja się o tym przekonuję nieustannie (...)

ks. prof. Robert Skrzypczak

Kościół zbyt często odrzuca mistyków

Mówi się, że dzięki duszom ofiarnym na świat nie spadł jeszcze Boży sąd. Kim one są? Dlaczego odgrywają tak ważną rolę dla nas, wierzących? I czy rzeczywiście niedługo możemy doświadczyć ostrzeżenia? O tym wszystkim i swojej najnowszej książce *Dusze ofiarne* opowiada Saverio Gaeta

Kim są dusze ofiarne? Do czego są powołane?

Są to ludzie wielkiej wiary, często proste i skromne kobiety, które złożyły swoje życie w osobistej ofierze Panu, biorąc na siebie tragiczne cierpienia, które w przeciwnym razie dotknęłyby całą ludzkość. Znamy imiona tylko niektórych z nich: są to osoby, które otrzymały wyraźne zadanie opisania tego, co przeżyły, i przekazania świadectwa o otrzymanych proroctwach. Ale to tak naprawdę wierzchołek góry lodowej, ponieważ jest wiele dusz, które w najgłębszym ukryciu przeżywają to doświadczenie daru z siebie.

Jakie zjawiska im towarzyszą?

Większość dusz-ofiar otrzymała stygmaty męki Pańskiej, to znaczy pięć ran – na rękach, stopach i w boku – zadanych Chrystusowi podczas ukrzyżowania. Stygmaty mogą być widoczne i objawiać się prawdziwymi ranami, lub ukryte – odczuwane jedynie jako nieustanny ból. Na przykład o. Pio przez osiem lat, od 1910 do 1918 roku, miał ukryte stygmaty, podczas gdy przez pozostałe pięćdziesiąt lat życia doświadczał widocznych stygmatów. Wśród mistyczek znanymi stygmatyczkami były: Włoszki Luisa Piccarreta i Natuzza Evolo, Francuzki Marie-Julie Jahenny i Marta Robin, Niemka Anna Katarzyna Emmerich, Polka Faustyna Kowalska, Argentynka Gladys Herminia Quiroga de Motta.

Wielu mistyków otrzymało przepowiednie, które się spełniły. Czy może Pan podać jakieś przykłady?

Takie proroctwa mają za zadanie pokazać, że przesłania otrzymywane przez dusze ofiarne naprawdę pochodzą od Boga. Pozwalają one na natychmiastowe sprawdzenie rzeczywistego wypełniania się przepowiadanych zdarzeń. Już Katarzyna Labouré, która w połowie XIX wieku w Paryżu była adresatką pierwszych w czasach nowożytnych objawień maryjnych, usłyszała od Matki Bożej: „Pośród paryskiego kleru będą ofiary. Ksiądz arcybiskup umrze". I Katarzyna przewidywała, że stanie się to jakieś czterdzieści lat później. W 1871 roku arcybiskup Paryża Georges Darboy został rozstrzelany przez rewolucjonistów. W 1846 roku dwoje pastuszków, Melania Calvat i Maksymin Giraud, otrzymało na górze La Salette przepowiednię, że nastąpią dramatyczne wydarzenia dotyczące zbiorów. W 1847 roku zaczęły się we Francji problemy z pszenicą, orzechami, winogronami i ziemniakami. Doprowadziły one do klęski głodu.

Rzeczywiście, to przejmujące proroctwa i ich wypełnienie.

Na początku XX wieku Luisa Piccarreta przewidziała wojny między Rosją a Japonią i następującą po nich I wojnę światową, przepowiedziała także w kolejnych latach trzęsienia ziemi w San Francisco i Reggio Calabria oraz erupcję Wezuwiusza. Bruno Cornacchiola, widzący związany z Tre Fontane w Rzymie, określał otrzymywane wizje jako „sny-znaki". Przepowiedział m.in. wojnę w Izraelu w 1973 roku, zabójstwo włoskiego polityka Aldo Moro w 1978 roku i wybuch elektrowni atomowej w Czarnobylu w 1986 roku. Sens tego wszystkiego objaśniła s. Łucja z Fatimy: „Nie mówmy, że to Bóg nas karze; przeciwnie, to ludzie sami przygotowują sobie karę. Bóg troskliwie ostrzega nas i wzywa na dobrą drogę, z poszanowaniem wolności, którą nam dał; dlatego też to ludzie są za to odpowiedzialni".

Dzisiejszy świat odrzuca cierpienie. Współczesny człowiek nie rozumie znaczenia poświęcenia mistyków. Dlaczego dusze ofiarne muszą cierpieć? Dlaczego Bóg wybiera cierpienie jako drogę do zbawienia?

Celem Boga i Maryi jest to samo, co na ziemi realizują troskliwi rodzice ukazujący dzieciom niebezpieczeństwa i podpowiadający, jak stawiać im czoła, nie narażając się na ryzyko. W razie potrzeby rodzice przestrzegają swoje dzieci wielokrotnie, zanim zaczną je karcić. W Bożej logice istnieje tajemny związek między wszystkimi ludźmi, zarówno w dobrym, jak i złym. Tak tłumaczyła to s. Łucja, widząca z Fatimy: „Za grzech jednostki płaci osoba odpowiedzialna za jego popełnienie, lecz za grzech Narodu płaci cały Lud". Dusze ofiarne biorą na siebie tę odpowiedzialność i związaną z nią ofiarę. To starożytna tradycja, która sięga korzeniami figury kozła ofiarnego składanego w ofierze przez Żydów przed świątynią jerozolimską dla odkupienia grzechów narodu. Paweł Apostoł, komentując śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa, zaświadczył: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół".

Jezus tłumaczył Portugalce bł. Aleksandrinie Marii da Costa: „Zsyłam na ciebie cierpienia, abyś mogła ocalić wiele dusz. Ty jesteś pioru-

nochronem Bożej sprawiedliwości". Luizie Piccarrecie powiedział natomiast: „Nie ma innej takiej rzeczy, która łagodzi moją sprawiedliwość i jest w stanie przemienić największe kary w zasób łask, jak dobrowolne cierpienie". Nie jest to masochizm ani bezsensowne pragnienie cierpienia, ale odpowiedź na Boski zamysł, jak zapewniała św. Faustyna Kowalska: „I dał mi Pan poznać, kto podtrzymuje istnienie tej ludzkości: to są dusze wybrane. Kiedy dopełni się miara wybranych, świat istniał nie będzie".

Dziś Kościół stara się uciszać przesłania mistyków. Ojciec Pio czy św. Faustyna doświadczyli wielu przeciwności. Dlaczego Kościół odrzuca ich przesłania?

Przede wszystkim dlatego, że trudno jest w krótkim czasie stwierdzić wiarygodność słów tych, którzy twierdzą, że otrzymali nadprzyrodzone przesłania. Natomiast język mistyków – w sposób szczególny w ostatnich czasach – bywa interpretowany jako nie w pełni zgodny z nauczaniem Kościoła, które kładzie większy nacisk na miłosierdzie niż na sprawiedliwość. Te Boże atrybuty według mistyczek znajdują się przynajmniej na tym samym poziomie. Jednocześnie pozycja dusz-ofiar w Kościele została już uznana. Niemało spośród nich formalnie ogłoszono świętymi lub błogosławionymi, tak stało się to w przypadku o. Pio z Pietrelciny czy s. Faustyny Kowalskiej.

Wielu mistyków przepowiedziało wydarzenie nazywane „ostrzeżeniem". Czym miałoby ono być? Jak możemy się na nie przygotować?

Ostrzeżenie zostało szczegółowo opisane przez Conchitę González, widzącą z Garabandal, zgodnie z tym, co 1 stycznia 1965 roku przekazała jej Maryja w objawieniu: „Wzbudzi grozę, zarówno w dobrych, jak i w złych. Dobrym posłuży, aby jeszcze bardziej zbliżyć ich do Boga. Złym, aby ich przestrzec, że nadchodzi kres czasów. […] Będzie to widoczne na całym świecie, dla wszystkich, w jakimkolwiek miejscu by się znajdowali. To będzie jak wyjawienie naszych grzechów. Poczujemy to wszyscy w tej samej chwili, lecz każdy na inny sposób, gdyż będzie to zależało od sumienia każdego człowieka, a grzechy osobiste ludzi są różne. Będzie to bardzo osobiste przeżycie, dlatego każdy zareaguje na nie inaczej. Zasadniczą kwestią będzie dostrzeżenie własnych grzechów i ich konsekwencji. Zobaczą je i doświadczą ich zarówno wierzący, jak i niewierzący, ludzie wszystkich wyznań".

Jedno z objawień św. Faustyny Kowalskiej uświadamia nam, na czym konkretnie może to wydarzenie polegać: „W pewnej chwili zostałam wezwana na sąd Boży. Stanęłam przed Panem sam na sam. Jezus był takim, jakim jest w męce. Po chwili znikły te rany, a pozostało tylko pięć: w rękach, nogach i boku. Natychmiast ujrzałam cały stan duszy swojej, tak jak Bóg na nią patrzy. Jasno ujrzałam wszystko, co się Bogu nie podoba".

~~37,90 zł~~
22,70 zł

[288 str.]

Iluż ludzi uważających się za katolików nie wierzy w istnienie nieśmiertelnej duszy, czyśćca czy piekła; nie jest w stanie pojąć, że Bóg przemawia do nas również w dzisiejszym świecie poprzez wybrane przez siebie osoby. Ta książka może pomóc w umocnieniu wiary i w pełniejszym zaakceptowaniu katolickich dogmatów, które w naszych czasach są tak często kontestowane.

Włodzimierz Rędzioch,
watykański korespondent tygodnika „Niedziela"

Jeden z najważniejszych tematów na dziś. Temat dla wybranych. Ale w Polsce są ich tysiące. Gdzie indziej? Zaledwie tylu, by zebrać ich w jednej (bezcennej) książce. U nas Bóg woła, a ludzie odpowiadają. Przyjmują powołanie żertwy. Bo Pan jej dziś potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek. Saverio Gaeta pisze tę opowieść dla nas, Polaków. Książka-przewodnik? Książka-podręcznik? To książka, która rysuje ślad. Dzięki niej łatwiej nam iść tą drogą. Albo... łatwiej nam na nią wejść.

Wincenty Łaszewski

Zniszczono nasz Kościół

Kiedy kilka lat temu powstawała książka *Dzisiaj trzeba wybrać*, ks. Piotrowi Glasowi zarzucano, że próbuje podzielić Kościół. Teraz, Kościół osłabiony kolejnymi skandalami, licznymi odejściami, strajkami, pandemią, jest w miejscu, w którym jeszcze mocniej powinniśmy myśleć o tym, by każdego dnia wybierać Chrystusa, wiarę i nasze zbawienie

Dlaczego ludzie w ostatnich czasach masowo odchodzą od Kościoła?

To jest bardzo bolesny temat. Widzimy już od dawna, że dzieją się wokół nas bardzo niepokojące rzeczy, ale wciąż wiele osób uważa, że nie takie kryzysy Kościół przechodził w przeszłości, więc może się to wszystko jeszcze jakoś ułoży, nie panikujmy, zachowajmy spokój. Ale moim zdaniem to takie zaklinanie rzeczywistości. Dziś już możemy powiedzieć, że jako Kościół powszechny, mamy bardzo duży problem i to na całym świecie. Sprawy nie idą w dobrym kierunku. Oczywiście Kościół nie zniknie, nie zostanie pokonany przez Szatana i jego ludzi – mówię tu o Kościele jako Ludzie Bożym. Mistyczne Ciało Chrystusa nie może po prostu przestać istnieć, to zagwarantował nam sam Jezus. Ale Kościół jako instytucja, którą obecnie znamy? To już zupełnie inne zagadnienie. Osobiście jako kapłan bardzo cierpię z powodu tego, co się dzieje, jak bardzo patologia i korupcja duchowa zadomowiła się wśród nas, w naszych szeregach. Obecnie wielu kapłanów przeżywa kryzys wiary i tożsamości kapłańskiej, często pytają o to, co dalej mają robić, kapłani lękają się o to, co przyniesie przyszłość. Coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że komfortowe chrześcijaństwo i duszpasterstwo przechodzi do historii. Także świeccy odczuwają ogromny lęk, bo mamy skandal za skandalem, korupcję, niewyjaśnione ciemne sprawy takie jak „TW" w sutannach, Kościół sam się wycofuje z wielu miejsc i poddaje się bez walki. Wycofujemy się z życia ludzi, wszechobecny strach o własną reputację niszczy nas od wewnątrz, stajemy się skostniałą instytucją, która niewiele ma do powiedzenia i ofiarowania, szczególnie młodemu pokoleniu. Staliśmy się jedną z wielu dróg, opcji życiowych, a nie tą jedyną, prawdziwą. I tu jest problem... Kiedyś od jednego z księży usłyszałem: na nasz towar nie ma popytu.

Wielu wierzących nie może się z tym pogodzić.

Tak, ludzie często mówią mi: kocham Pana Boga, chcę być w Kościele, który żyje Bogiem, żyje Ewangelią, który ma kapłanów-pasterzy, a nie działaczy religijnych, urzędników. Mamy coraz więcej pytań w swoim sercu i coraz mniej na to wszystko odpowiedzi. Ja sam nie potrafię tego zrozumieć. Nie wiem, kogo mam słuchać, co mam dalej robić, którędy iść? Czy mam zaakceptować ten zamęt w imię ślepego posłuszeństwa, czy mam się temu sprzeciwić, czy mam dalej głosić to, co niepopularne, co nie mieści się w dzisiejszej narracji Kościoła? Być jednym z tych kapłanów „wyklętych", którzy widząc, co się dzieje, zadają sobie na głos pytanie o to, dokąd my właściwie zmierzamy, czy to, co głosimy, to jeszcze jest Ewangelia Chrystusa czy już czyjeś prywatne przemyślenia i poglądy?

Być może w tych trudnych czasach warto rozmawiać o tym, jaki dziś jest Kościół?

Oczywiście. W czasach głębokiego kryzysu należy sobie ciągle przypominać o tym, że Kościół założył Chrystus. To jest Jego dzieło. Ale musimy sobie też zadać pytanie o to, czy Chrystus chciał takiego Kościoła, jaki mamy dzisiaj, podzielonego, zaplątanego w obłudzie i kłamstwie? Powiedzmy sobie szczerze – Kościół od samego początku istnienia przeżywał kryzysy, zawsze doznawał wstrząsów i musiał zmagać się z licznymi problemami – prześladowaniami, schizmami, herezjami. Ale kryzys, który teraz widzimy, jest nietuzinkowy, ponieważ żyjemy w świecie, w którym każdy ma dostęp do informacji, do mediów, w którym dowiadujemy się o wszystkim prawie natychmiast. Wiadomości – zarówno te dobre, jak i te złe – rozchodzą się bardzo szybko. Dawniej ludzie o wielu rzeczach nie mieli pojęcia – nie wiedzieli, co się dzieje na przykład w Rzymie, w poszczególnych diecezjach czy nawet krajach. Dziś wydarzenia z małych miejscowości, wiejskich parafii są relacjonowane na cały świat z szybkością światła. Sam Jezus powiedział, że to, co jest mówione szeptem, będzie rozgłaszane na dachach (Łk 12, 3). Niestety, tych szeptów było za dużo, dlatego Kościół obecnie nie wytrzymuje próby czasu, pogrążając się w coraz większym chaosie doktrynalnym i moralnym.

W Kościele dziś chyba bardziej niż dobro człowieka liczy się dobro instytucji.

Dokładnie tak jest. Dziś wygrało coś, co nazywam myśleniem korporacyjnym. Najważniejsze jest dobre imię instytucji, w naszym wypadku Kościoła, nie prawda, ale dobro Kościoła jako instytucji nade wszystko. Przez wiele ostatnich lat Kościół szedł właśnie taką drogą, utrwalił w sobie takie myślenie. Dziś zbieramy tego bardzo gorzkie owoce. Tak było w USA, Irlandii, a teraz doszło to do Polski. Nie ma dnia bez ataku na Kościół, ale niestety w wielu wypadkach atakują nas gorzką prawdą z przeszłości. To jest wielka ciemność Kościoła, wielka próba wiary dla nas wszystkich.

Na czym polega ta troska o dobre imię instytucji?

Niestety jak zwykle, zbyt często chodzi po prostu o pieniądze, o wpływy, o władzę, ale jest to też płaszczyzna seksualna, która do tej pory

była tematem tabu. Niestety później dzieje się dokładnie tak, jak w mentalności korporacyjnej – jeden drugiego chroni, kryje, szantażuje, są takie powiązania w instytucji, że za wszelką cenę nie można dopuścić do efektu domina. Trzeba kryć jeden drugiego tak długo, jak tylko się da. Wielu to już widzi i coraz odważniej mówi, że w takich układach nie liczy się drugi człowiek, prawda, ale „ja", moje interesy, układy, dobre imię instytucji. Dziś świat jest rządzony przez wielkie korporacje i Kościół także poszedł tą drogą myślenia i niestety w wielu przypadkach działania... To się już często zaczyna na płaszczyźnie parafii – jeśli na przykład proboszcz traktuje z pogardą, „z góry" swoich wikarych, którzy mają słuchać go tylko jak szefa, a nie współbrata w kapłaństwie, jeśli dla niego najważniejsze jest jego dobro i pozycja, a nie prawda czy zbawienie parafian, to mamy poważny problem. To samo, kiedy proboszcz zaczyna traktować parafię jako swój folwark, miejsce wpływów i osobistego dorobku, gdzie ludzie nie mają nic do powiedzenia, to „mentalność szefa" korporacji, a nie pasterza bierze górę.

Rysuje tu ksiądz bardzo mocny obraz.

Tak, bo dziś tak jest, że w jednym Kościele mamy jakby dwa Kościoły – jeden o mentalności korporacyjnej, skandalizujący, pełen brudu, kłamstwa i obłudy oraz drugi – Kościół Chrystusowy, cierpiący, wierny nauczaniu Kościoła przez wieki, ale ten jest w mniejszości. Między nimi trwa duchowa walka, która nasila się coraz bardziej. Jako wierzący jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji, bo mamy przeciwko sobie z jednej strony świat i jego pana, a z drugiej ten anty-Kościół, jak nazywa go wielu mistyków obecnych czasów. Jeśli nie miałbym wiary, nie trzymałbym się Chrystusa i Maryi, nie miałbym w ręku różańca, to nie wiem, czy nie powiedziałbym w jakimś momencie temu wszystkiemu „dziękuję". Maryja trzyma mnie i chroni przed katastrofą. Naszym głównym kluczem, a jednocześnie zadaniem, w obecnym czasie jest słowo „wybrać" – muszę dokonać wyboru, w którym Kościele ja chciałbym być dalej jako duchowny czy świecki. Wydaje się, że obecnie diabeł ma swoje pięć minut, dlatego trzeba utrzymywać mocne relacje z Jezusem i Maryją, żeby trwać w prawdziwym Chrystusowym Kościele. Kolejny raz to powiem: dzisiaj trzeba wybrać. To nie znaczy, że mamy wyjść z Kościoła katolickiego, ale musimy nauczyć się odróżniać ziarno od plew, drogę prawdziwą od fałszywej. Czas obojętności już się skończył. Czas lęku się skończył. Czas dany nam tu na ziemi dobiega końca. Decyzje, które teraz muszę podjąć, rozstrzygną o mojej wieczności.

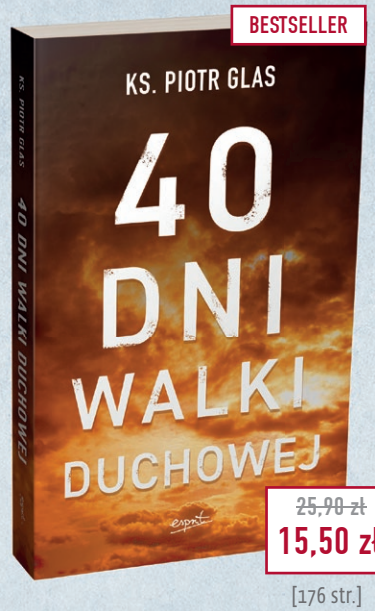

~~25,90 zł~~
15,50 zł

[176 str.]

~~29,90 zł~~
17,90 zł

[288 str.]

~~32,90 zł~~
19,70 zł

[280 str.]

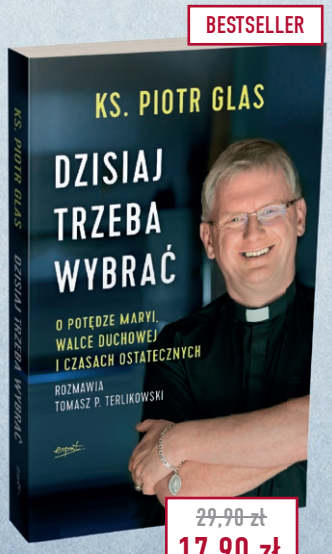

~~29,90 zł~~
17,90 zł

ks. Piotr Glas

DZISIAJ TRZEBA WYBRAĆ

Ksiądz Piotr Glas opowiada o swoim życiu, kryzysie duchowym, drodze do Boga oraz posłudze kaznodziei i egzorcysty. Ta książka to nie tylko przewodnik po życiu duchowym, lecz przede wszystkim piękne świadectwo nawróconego kapłana, który całkowicie zawierzył swoje życie Jezusowi i Maryi. [288 str.]

~~29,90 zł~~
17,90 zł

ks. Piotr Glas

DEKALOG

Czy staniemy po stronie Boga i Maryi, czy też damy się uwieść tylko pozornie atrakcyjnemu złu? Kontynuacja bestsellera *Dzisiaj trzeba wybrać*. Ta książka to ważne odpowiedzi na pytania o to, jak walczyć ze swoimi słabościami i zniewoleniami, ale też celna diagnoza Kościoła i próba powiedzenia o tym, jaka będzie jego przyszłość. [296 str.]

„Szatan pragnie porwać dusze”. O czym dzisiaj mówi Maryja w Trevignano Romano?

Przesłania z Trevignano Romano są końcowym odcinkiem długiej drogi, która rozpoczęła się w Fatimie. Czym zakończy się ten czas próby? I na co musimy być gotowi w najbliższych miesiącach, a może latach?

Objawienia w Trevignano Romano, zdaniem teologów, są o tyle wyjątkowe, że Maryja mówi tam wiele o czasach, w których żyjemy, nie powierzając przy tym widzącej Giselli żadnych proroctw. Jej słowa dotyczą tego, co dzieje się „tu i teraz” lub co wydarzy się niebawem. Nic dziwnego. Jak zauważa o. Flavio Ubodi OFMCap, Maryja przychodzi tam w momencie, gdy zapowiadane przez Nią wydarzenia dzieją się już na naszych oczach. Być może właśnie jesteśmy świadkami końca „stulecia szatana”, o którym wspominał papież Leon XIII.

Od Fatimy do Trevignano Romano

Matka Boża w 1917 roku w Fatimie przekazała orędzie dla ludzi na całym świecie. Prosiła o odmawianie różańca w intencji pokoju, o nawracanie grzeszników i przyjęcie zadośćuczynienia za grzechy. Zwracała uwagę na bezbożność i demoralizację szerzące się wśród ludzi. Mówiła, że jeśli nie nawrócimy się, nastąpi straszliwa kara dla świata. Ten bowiem oddalił się od Boga. Podkreślała, że przed zbliżającą się karą mogą uratować nas nawrócenie i pokuta za grzechy. Widzący w Fatimie ujrzeli nawet piekło. To widzenie miało uświadomić im, jak ważna jest modlitwa o nawrócenie grzeszników.

W Trevignano Romano – podobnie jak w Fatimie – Maryja ukazuje się jako Królowa Różańca Świętego i – tu znów podobieństwo z Fatimą – prosi o jego odmawianie. Zwraca na to uwagę teolog o. Falvio Ubodi w wydanej niedawno książce *Osuszę wasze łzy*. Modlitwa różańcowa ma być środkiem koniecznym do zbawienia dusz.

W Trevignano Romano Matka Boża również wzywa do nawrócenia i pokuty. Ale już nie po to, by uniknąć kar, ale je złagodzić. Grzech i zepsucie w ostatnich dekadach upowszechniły się na niespotykaną dotąd skalę. Nie możemy już zatem całkowicie oddalić zaciągniętych kar, lecz możemy pomniejszyć ich ciężar.

Co ciekawe, zarówno Fatima, jak i teraz Trevignano Romano okazały się dla Kościoła wielkim wyzwaniem.

Świat wobec objawień fatimskich

Objawienia Maryi są dostosowane do miejsc, okoliczności, sytuacji historycznej. Maryja prosiła w Fatimie o poświęcanie się Jej Niepokalanemu Sercu. Spełniły się objawienia fatimskie, mówiące o prześladowaniach Kościoła. Zgodnie z zapowiedzią wybuchła też II wojna światowa.

Matka Boża w Fatima rzuciła nam „koło ratunkowe”: prosiła o poświęcanie się Jej indywidualne, ale także o oddawanie Jej całych narodów. I tak, dzięki dwukrotnemu (1931 i 1938) poświęceniu Portugalii Niepokalanemu Sercu Maryi kraj ten został ocalony od rewolucji, a także od zniszczeń II wojny światowej.

Matka Boża prosiła też o poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu. W 1942 roku papież Pius XII dokonał poświęcenia, nie wymieniając jednak Rosji w sposób, o jakim mówiła s. Łucja. Jak gdyby w odpowiedzi doszło do ekspansji rosyjskiego komunizmu na inne kraje, w tym Polskę. Skutkiem tego były liczne prześladowania katolików przez ten zbrodniczy reżim.

Sprawa poświęcenia Rosji Matce Bożej pozostaje nadal kontrowersyjna. W 1984 roku aktu tego dokonał papież Jan Paweł II. Wkrótce po tych wydarzeniach upadł komunizm. Niektórzy twierdzą, że do zawierzenia nie doszło, inni uważają, że nie odbyło się ono tak, jak tego pragnęła Maryja – jako jednoznaczne poświęcenie Rosji przez papieża, w jedności ze wszystkimi biskupami świata.

Trudno arbitralnie ocenić, czy Jan Paweł II dokonał właściwie aktu zawierzenia. Faktem jest, że Rosja w dalszym ciągu rozpowszechnia swoje błędy na świecie. W objawieniach w Trevignano Romano Maryja wskazuje: „Gdyby ludzie posłuchali moich słów, wszystkiego można było uniknąć. Prosiłam, by poświęcić niektóre narody mojemu Niepokalanemu Sercu, jednak mnie nie posłuchano” (29 kwietnia 2017). Brak poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi, wbrew prośbie z Fatimy, stanie się, twierdzi Maryja w Trevignano Romano, przyczyną udręk (28 lutego 2017).

Ferdinando Carignani

W DRODZE Z MARYJĄ

Książka zawierająca historię objawień w Trevignano Romano oraz pierwsze przesłania, które pochodzą od Maryi, a kierowane są przez Gisellę Cardię do nas wszystkich. [192 + 16 str.]

Ferdinando Carignani

ŚWIADECTWA MIŁOŚCI MARYI

Kontynuacja przesłań Maryi oraz poruszające świadectwa osób, które doświadczyły łask dzięki Matce Bożej w Trevignano Romano. [224 + 16 str.]

o. Favio Ubodi

OSUSZĘ WASZE ŁZY

Przesłania Maryi mówiące o przyszłości świata i Kościoła. To niezwykłe wezwanie do pokuty, modlitwy i nawrócenia. Czas się dopełnia. [176 + 8 str.]

Proroctwa bywają lekceważone. Oczywiście wiara w prywatne objawienia nie jest naszym obowiązkiem, ale przecież mogą one wiele nam wyjaśnić, zwłaszcza wówczas, gdy dostrzegamy chaos we współczesnym świecie.

Co można zrobić dziś?

W Trevignano Romano niebo wskazuje konkretne postawy, jakie należy przyjąć w obliczu wydarzeń – aktualnych i tych, które mogą niebawem nastąpić. Maryja kieruje zaproszenie do modlitwy za różne sytuacje i poszczególne narody, znajdujące się w stanie bezpośredniego zagrożenia. To także zaproszenie do nawrócenia, zadośćuczynienia, a wreszcie: do szczerego życia chrześcijańskiego.

W przesłaniach powtarza się ponaglające zaproszenie do modlitwy. „Módlcie się! Módlcie się! Módlcie się! Należy modlić się od zaraz, ponieważ na nic się zda zawierzanie się dopiero w momencie oczyszczenia" (30 lipca 2016). „Modlić się za świat, ponieważ Szatan pragnie porwać wszystkie dusze. Modlić się za papieża, biskupów, kapłanów, którzy się gubią" (18 czerwca 2016). „Modlitwa ocala wiele dusz, każdy człowiek jest przed Bogiem jedyny i wyjątkowy" (14 stycznia 2017). Jezus mówi w jednym z przesłań: „Wiedzcie, że wiele dusz potrzebuje waszych modlitw i wiele dusz dzięki wam zostanie zbawionych" (7 lutego 2017).

Matka Boża w Trevignano Romano wskazuje na moc modlitwy różańcowej: Różaniec jest potężną i zwycięską bronią (28 czerwca 2016). Przesłania z Trevignano wzywają nas do: przestrzegania dziesięciu przykazań (3 grudnia 2016); przebaczania nieprzyjaciołom; trzymania się z daleka od spraw doczesnych; bycia pokornymi, skromnymi, miłosiernymi (4 lutego 2017), nieprzywiązywania się do rzeczy materialnych (25 października 2016); ofiarowania swojego cierpienia za chorą ludzkość, ofiarowania swojego „tak" (14 lutego 2017). Zalecana jest częsta spowiedź (3 listopada 2016; 29 listopada 2016; 20 grudnia 2016) oraz komunia sakramentalna: „Przyjmujcie Eucharystię, bo w niej jest mój Syn" (12 lipca 2016). Maryja wzywa do miłości do Trójcy Świętej i miłości wzajemnej. Miłość jest największą bronią w walce ze złem (3 kwietnia 2017). „Głoście światu miłość, a ujrzycie łaski i cuda, które na was spłyną" (13 maja 2017). Bardzo ważna jest również wierność Pismu Świętemu. Jak zachowywać się w czasach, kiedy w Kościele panuje taki chaos? Zaleceniem jest: czytać Ewangelię i wyłącznie jej nauczać (12 listopada 2016).

Warto zaznaczyć, że przesłania Maryi są raczej „instrukcją" zbawienia niż przepowiadaniem katastrof. W Trevignano Romano Matka Boża przypomina, że konieczne jest nawrócenie ludzkości i oddanie się Bogu – Stwórcy i Odkupicielowi. Obecnie trwa czas próby, stanowiący zapowiedź triumfu Niepokalanego Serca Maryi. Chodzi zatem o wybranie konkretnej postawy – czy ludzkość chce być pod panowaniem Boga, czy Złego. I to jest podstawowe przesłanie wszystkich objawień Maryjnych. Kary i towarzyszące im katastrofy są ważne, ale znacznie ważniejsze jest nasze zbawienie.

Jak ocalić Jezusa?

Liczne w ostatnim czasie ataki na Kościół zmuszają do zadania sobie pytania o to, co jest dla nas najcenniejsze. Czy bez Kościoła Polska byłaby sobą? Czy bez katolicyzmu istniałaby polska kultura? O tym, jak z naszej świadomości chce się usunąć Jezusa Chrystusa, opowiada Paweł Lisicki

Nowy porządek

Październik 2020 roku to w Polsce prawdziwy przełom. Pierwszy raz w historii doszło do masowych ataków na księży, kościoły i czasem po prostu katolików. Na fasadach kaplic pojawiły się wulgarne napisy, próbowano przerywać liturgię. Nawet później, kiedy liczba protestujących zmniejszyła się i z tysięcy pozostały setki, antychrześcijańskie i antyreligijne hasła nadal definiowały tożsamość nowego ruchu. Nad Wisłą narodził się w prawdziwym tego słowa znaczeniu silny prąd ideologiczny, którego celem nie jest już, jak to wcześniej bywało, osłabienie politycznej pozycji Kościoła, ale wręcz jego likwidacja. W mocnych słowach o religii i Kościele wypowiadały się także znane postaci: aktorzy, pisarze, twórcy. A czasem także ludzie do tej pory związani z Kościołem, teraz – nowi ateiści.

Czy to ma jeszcze sens?

Religia to w oczach ateistów rozsadnik zła, w tym, co się tyczy poznania, jak i moralności. To swego rodzaju wrzód na ciele ludzkości. Należy się go za wszelką cenę pozbyć. Pod wpływem nieustannie sączącej się z Zachodu propagandy ateistycznej Polska zaczyna się zmieniać. Widać to nie tylko na ulicach w październiku i listopadzie 2020 roku. Widać to nie tylko dzisiaj na niektórych stronach w mediach społecznościowych. Nie tylko na wielkich portalach, które coraz częściej, dokładnie tak jak na Zachodzie, próbują sprzedawać różne fałszywe sensacje dotyczące początków chrześcijaństwa. Innym niepokojącym dowodem jest rosnąca liczba apostazji. Nie ma w tym nic oryginalnego. Wszystkie te hasła, wszystkie te metody zwalczania religii znane są na Zachodzie już od wielu lat. Pod tym względem Polska była przez długi czas wyspą normalności w oceanie antychrześcijańskiej wrogości. I to się właśnie skończyło. Zachodni ateiści walczą jednak nie tylko ogólnie z religią, ale szczególnie z chrześcijaństwem. To zaś oznacza, że muszą systematycznie atakować Kościół. Żeby zaś ostatecznie pozbyć się Kościoła, należy wcześniej pozbawić go jego historycznej wiarygodności.

Problem Jezusa

Nowym ateistom chodzi o jedno: Kościołowi trzeba zabrać Jezusa Chrystusa. Dlatego ostrze racjonalistycznej krytyki skierowane jest przeciw Chrystusowi jako Synowi Bożemu: bo tylko będąc Synem Bożym, stanowi On prawdziwą podstawę nadprzyrodzoności Kościoła. W Polsce znowu to dopiero początek. Dawniej ze względu na wielki szacunek dla katolicyzmu racjonalistyczni krytycy Nowego Testamentu przez długie lata nie mieli czego nad Wisłą szukać; teraz to się zmienia. Wraz ze zwiększeniem popularności racjonalistycznej krytyki religii rośnie zainteresowanie nowym podejściem do Jezusa. Kwestionowaniem historycznej prawdziwości obrazu Chrystusa, jaki przekazuje Kościół, zajmują się głównie byli księża, którzy wskutek zachłyśnięcia się zachodnią, liberalną egzegezą potracili wiarę i teraz są, można tak to nazwać, najbardziej wykształconym trzonem ruchu ateistycznego. Ale czy nowi ateiści, jak lubią się określać zachodni popularni bezbożnicy, faktycznie mają coś nowego do powiedzenia? I czy faktycznie dysponują nową wiedzą, która kazałaby nam odrzucić odziedziczoną wiarę? [464 str.]

BESTSELLER

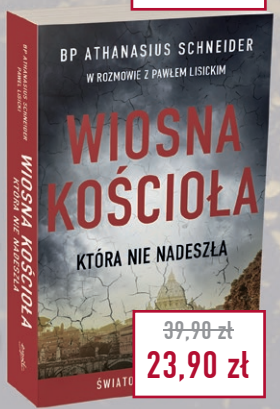

bp Athanasius Schneider, Paweł Lisicki

WIOSNA KOŚCIOŁA, KTÓRA NIE NADESZŁA

Wyjątkowa rozmowa Pawła Lisickiego z bp. Athanasiusem Schneiderem, niemieckim kapłanem od lat posługującym w Kazachstanie, pokazuje oblicze Kościoła, o którym często zapominamy. Rozmówcy stawiają odważne pytania i formułują trafne diagnozy chorób, które dotknęły Kościół. Zastanawiają się m.in. nad tym, z jakiego powodu biskupi nie reagują stanowczo na niemoralność i czy istnieje jeszcze w ogóle chrześcijańska Europa. [448 str.]

NOWOŚĆ

Był protestantem. Dziś zachwyca się Benedyktem XVI!

Był dobrze zapowiadającym się pastorem protestanckim. Sądził, że wiara katolicka jest pełna oczywistych błędów – wręcz czuł do niej wstręt. Jednak Bóg miał dla niego swój plan. Dziś prof. Scott Hahn jest wybitnym teologiem katolickim, specjalizującym się w teologii biblijnej papieża Benedykta XVI

Protestancki głód Eucharystii

Lata 1982–1986 to dla Scotta Hahna bardzo burzliwy czas. Młody mąż i ojciec, nowo ustanowiony pastor i początkujący badacz zaczął doświadczać wątpliwości dotyczących swojej wiary protestanckiej. Ryzyko było wielkie – zastanawianie się nad tym, czy liturgia Mszy Świętej według katolicyzmu nie jest bliższa prawdzie niż nabożeństwa protestanckie, w których uczestniczył, mogło zawalić całe jego dotychczasowe życie. Mógł utracić posadę pastora, stanowisko akademickie, przyjaciół, a nawet żonę – córkę prezbiterianina. Pomimo tego zagrożenia Hahn nieustępliwie szukał prawdy, spędzając długie godziny na lekturach i rozmyślaniach.

W końcu pojął, że prawdziwa pascha Chrystusa to właśnie katolicka Msza Święta. Z czasem zapałał dosłownym głodem Eucharystii, w której rozpoznał obecność żywego Boga. Kiedy po raz pierwszy, będąc jeszcze protestantem, poszedł na Mszę, podczas konsekracji doznał olśnienia i rozpłakał się – tak wielkie było jego pragnienie spożycia Ciała Pańskiego.

Wielkie nawrócenie w Wielką Sobotę

W końcu, w Wielkim Poście 1986 roku Scott Hahn podjął ostateczną decyzję. Po rozważeniu jego sytuacji, bp Fabian Bruskewitz dopuścił go do przystąpienia do Kościoła katolickiego. Podczas Wigilii Paschalnej przyjął sakramenty: warunkowy chrzest, Komunię Świętą i bierzmowanie. Od tej pory widział już inaczej całą rzeczywistość wiary.

Co więcej, tego samego dnia łaski nawrócenia doświadczyła również jego żona, Kimberly. Chociaż tamtej nocy rozpaczała, to jednak podczas Wigilii Paschalnej zauważyła, jak dogłębnie biblijne były obrzędy Kościoła katolickiego. Okazało się bowiem, że w tej katolickiej liturgii było więcej Biblii niż ona, córka pastora, kiedykolwiek usłyszała na niedzielnym nabożeństwie protestanckim. Po kilku latach, idąc w ślady męża, przyjęła sakramenty.

Dlaczego Benedykt XVI?

Od czasu swojego nawrócenia prof. Scott Hahn zajmuje się badaniem myśli katolickiej, oddając się szczególnie teologii papieża Benedykta XVI. Jego zdaniem papież emeryt bardziej niż jakikolwiek inny teolog swoich czasów tworzy teologię biblijną łączącą osiągnięcia współczesnej nauki z duchowym rozumieniem Słowa Bożego, którym posługiwali się Ojcowie i cała Tradycja Kościoła katolickiego. Hahn twierdzi wręcz, że w całym ostatnim stuleciu – a może nigdy wcześniej – nie było teologa katolickiego, którego myśl byłaby tak głęboko przeniknięta duchem Pisma Świętego. Dla prof. Hahna teksty Benedykta XVI nie są wyłącznie teoretycznymi rozważaniami, ale jest w nich ogromna moc i piękno. Dlatego właśnie powstała książka *Przymierze i komunia*, która z jednej strony przybliża nam myśl papieża emeryta, a z drugiej pokazuje, w jaki sposób czytać Pismo Święte, aby było dla nas – tak jak dla Benedykta XVI – rzeczywistym pokarmem każdego dnia.

NOWOŚĆ

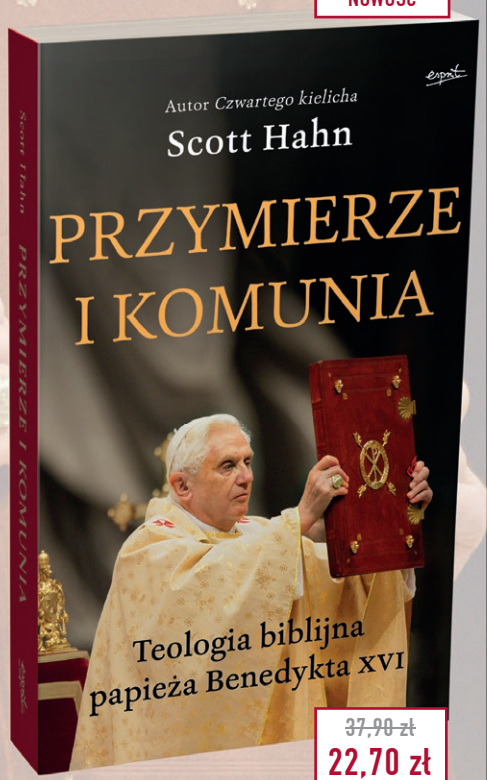

~~37,90 zł~~
22,70 zł

[272 str.]

Każde życie jest wyjątkowe

O swojej drodze do nowego powołania, najtrudniejszych życiowych wyborach i szalonej determinacji, żeby ochronić każde ludzkie życie, opowiada założyciel Bractwa Małych Stópek, ks. Tomasz Kancelarczyk

~~32,90 zł~~
19,70 zł

NOWOŚĆ

[264 str.]

Jak to się stało, że zaangażował się ksiądz w działalność pro-life?

Latami do tego dojrzewałem. Zaczęło się od mojej przygody ze wspólnotą Wiara i Światło, do której należą osoby z niepełnosprawnością intelektualną, ich rodziny i przyjaciele. Ta przygoda oczywiście trwa do dziś. Dzięki nim odkrywałem wartość i piękno człowieczeństwa. Takie piękno, które w oczach świata wcale nim nie jest. Później pierwsze rozmowy z kobietami, które rozważały dokonanie aborcji, szczeciński Marsz dla Życia i prelekcje w szkołach o wartości życia. W pewnym momencie doszedłem do takiego punktu, w którym jako kapłan z nazwiska byłem kojarzony z działalnością pro-life. Powstało Bractwo Małych Stópek, a po paru latach fundacja i tak działam do dziś.

W jaki sposób zwykły katolik może zaangażować się w obronę życia?

Zawsze powtarzam, parafrazując słowa z Pisma Świętego, że są takie złe duchy, które można pokonać tylko modlitwą i postem. Komuś się to może wydać mało spektakularne, ale modlitwa, modlitwa i jeszcze raz modlitwa, a dokładniej Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego. Już nie raz doświadczyłem, jak wielkie znaczenie ma ta dziewięciomiesięczna codzienna modlitwa w intencji nienarodzonego dziecka. Oczywiście po modlitwie pamiętamy o uczynkach miłosierdzia; jest wiele organizacji, nie tylko Fundacja Bractwo Małych Stópek, które pomagają i które trzeba wspierać, ale zawsze najważniejsza będzie nasza bezpośrednia pomoc kobiecie w ciąży.

Kobiety, którym pomaga fundacja, często nie mają nikogo. Ojciec dziecka wyparował, rodzina się ich wyrzekła…

Kobiety, które trafiają pod skrzydła fundacji, możemy podzielić na kilka grup. Pierwsza grupa to te z dzieckiem czy dziećmi, które są w małżeństwie czy jakimś związku, ale ich sytuacja materialna jest beznadziejna, bo na przykład ktoś z nich choruje. Druga grupa to kobiety samotne, które chcą urodzić dziecko lub już je mają, ale materialnie kompletnie sobie nie radzą. Trzecia grupa to te, które z różnych powodów nie chcą dziecka urodzić albo są bardzo usilnie namawiane do aborcji.

Co według księdza jest najczęstszą przyczyną decyzji o aborcji?

Obawy przed odrzuceniem ze strony bliskich, a przede wszystkim ojca dziecka. Lęk przed samym macierzyństwem, problemami materialnymi oraz przekonaniem, które mają kobiety, że nie podołają opiece nad maleńkim dzieckiem.

Kobietom, z którymi ksiądz rozmawia, tym rozważającym aborcję, proponuje ksiądz pozostawienie dziecka w oknie życia?

Wielokrotnie przekonywałem kobiety, że zamiast dokonywać aborcji, warto dać dziecku szansę na życie, zanieść je do okna życia – stamtąd szybko trafi ono do adopcji. Mówiłem: „Załatwię położnika, pani urodzi, a ja już sam zaniosę tam dziecko". Składam kobietom takie propozycje, w duchu licząc, że z nich nie skorzystają, i jeszcze się nie przeliczyłem. Pomogłem wielu matkom; na oddanie dziecka do adopcji zdecydowała się tylko jedna. Robię to też dlatego, że wiem, jak te propozycje będą oddziaływały na decyzję kobiety.

Czego najbardziej potrzebują kobiety, które stają przed dramatycznym wyborem życia lub śmierci swojego dziecka?

Poczucia, że nie są same i że one oraz ich nienarodzone dziecko mogą liczyć na czyjąś bezinteresowną pomoc, nie na chwilę, a na dłużej.

Polecamy także:

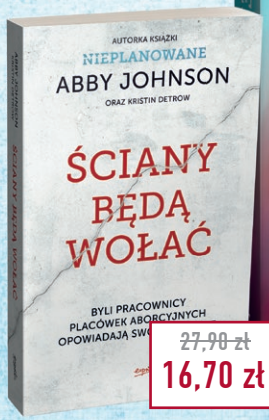

~~27,90 zł~~
16,70 zł

~~32,90 zł~~
19,70 zł

Mamy jedną drogę do zbawienia

Ojciec Mitch Pacwa, jezuita i misjonarz polskiego pochodzenia, skrytykował obecność statuetki Pachamamy na Synodzie Amazońskim. Jego mocne słowa dały wielu ludziom nadzieję na to, że głos prawdziwej nauki katolickiej będzie słyszalny. Teraz opowiada nam o tym, czym naprawdę dla katolików jest zbawienie i jak do niego dążyć

Czym dla człowieka jest zbawienie?
Zbawienie dla nas ludzi to przede wszystkim życie z Bogiem. To moment, gdy człowiek będzie w stanie poznać miłość Boga twarzą w twarz. Księga Apokalipsy stwierdza jasno, że będziemy oglądać Pana i będzie to doświadczenie Jego nieskończonej miłości do nas. Zbawienie będzie także doświadczeniem umiłowania Prawdy, ponieważ to Bóg jest Prawdą, a my zostaliśmy do niej stworzeni. Kiedy stykamy się z rzeczywistością zbawienia, często mamy pewien problem. Nie rozumiemy, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, ale odeszliśmy od tego obrazu poprzez nasz grzech. Musimy zatem zrozumieć, że Jezus Chrystus, przychodząc na świat i umierając za nasze grzechy, przywraca nam ten obraz i podobieństwo Boga.

Dlaczego Jezus zdecydował się na taki krok?
Bóg zdecydował się na ten niesamowity krok, aby tak jak już wspomniałem, dopełnić naszego zbawienia w Jezusie, poprzez Jego śmierć i zmartwychwstanie w chwale. Zrobił to z miłości do nas, abyśmy stali się tym, kim mamy się stać. Kiedy Chrystus przyszedł nas zbawić, przywrócił w nas obraz i podobieństwo Boga. Powróciliśmy do stanu kochania, oddawania siebie w celu czynienia dobra, kochania Boga i bycia Jego światłem. Do tego jesteśmy wezwani. Jeżeli nie przyjmiemy zbawienia, czyli życia wiecznego z Bogiem, pozostanie nam tylko jedno wyjście i będzie to piekło.

Często nasuwa się nam pytanie: w jakim stopniu od człowieka zależy zbawienie?
Kiedy pytamy o to, co jako ludzie możemy zrobić, aby dostąpić zbawienia naszych dusz, musimy pamiętać o kilku rzeczach. Po pierwsze, nasze odkupienie jest przede wszystkim działaniem Boga. To Bóg tego dokonał, w Drugiej Osobie Trójcy Świętej, stając się prawdziwym człowiekiem w łonie Maryi Dziewicy, dojrzewając jako człowiek, akceptując śmierć na krzyżu jako przebłaganie za nasze grzechy i powstając z martwych w chwale. I później, po wniebowstąpieniu zsyła nam Ducha Świętego. Nie możemy pójść dalej, jeżeli nie zrozumiemy najpierw tego, co Bóg zrobił dla naszego zbawienia. Po drugie, musimy na te działania Pana Boga odpowiedzieć.

NOWOŚĆ

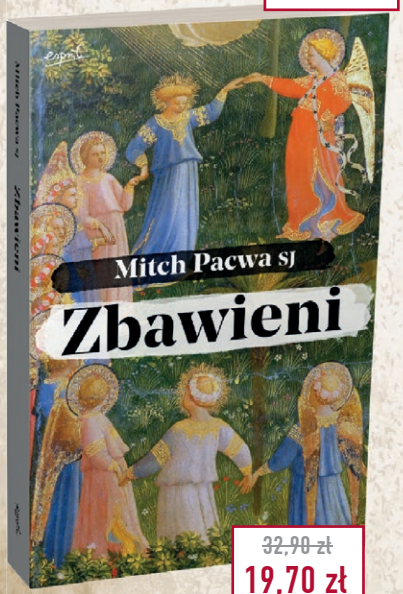

~~32,90 zł~~
19,70 zł

Mitch Pacwa SJ
ZBAWIENI

W życiu chrześcijanina nie ma ważniejszego celu niż zbawienie. A jest to możliwe tylko dzięki relacji z Trójjedynym Bogiem. Ta książka to doskonały przewodnik po najważniejszych sprawach naszego życia wiecznego. [256 str.]

BESTSELLER

~~29,90 zł~~
17,90

Mitch Pacwa SJ
ZWYCIĘŻAĆ W WALCE Z GRZECHEM

Ta książka pomaga zrozumieć nasze słabości i grzechy, ale jest także zaproszeniem do tego, by poznać potęgę miłości Boga i doświadczyć Jego przebaczenia. [240 str.]

Błogosławiona Aleksandrina da Costa

Portugalska mistyczka, która pomagała o. Amorthowi w egzorcyzmach, doświadczała szokujących objawień. Chrystus przepowiadał jej profanacje Najświętszego Sakramentu. I prosił o częstą adorację

Błogosławiona Aleksandrina da Costa to jedna z najbardziej niezwykłych postaci Kościoła XX wieku. Jako kilkunastoletnia dziewczyna, broniąc czystości, rzuciła się z okna własnego domu, doznając trwałego okaleczenia. Od tamtej pory choroba na trwałe przykuła ją do łóżka.

W cierpieniu wspierał ją sam Chrystus. Doświadczała licznych objawień, wreszcie na własnym ciele odczuwała ból Męki Pańskiej. Zdarzały się dni, gdy żywiła się tylko Najświętszym Sakramentem. To właśnie Ciało i Krew Chrystusa stały się sensem i celem jej życia. Po długich latach cierpienia, Aleksandrina odeszła do Chrystusa.

Pod wielkim wrażeniem życia i cierpienia Aleksandriny był słynny egzorcysta, o. Gabriele Amorth. Przyznawał, że często w trakcie egzorcyzmów prosił ją o wsparcie. Napisał także poruszającą biografię błogosławionej mistyczki.

Chrystus, objawiając się Aleksandrinie, wielokrotnie mówił o potrzebie adorowania Najświętszego Sakramentu. W słowach, które mistyczka słyszała w trakcie ekstaz, wyjawiał, że tabernakula staną się celem licznych profanacji. „Jestem w tabernakulach sam. Jestem bardzo smutny i znieważany. Odwiedzanie więźniów i pocieszanie ich jest dobrym uczynkiem. Ja jestem więźniem – więźniem z miłości".

Słowa Chrystusa, zanotowane na polecenie mistyczki, poruszają. Co chciał powiedzieć nam Pan Jezus poprzez Aleksandrinę? Czy Jego słowa stanowiły zapowiedź upadku czci dla Najświętszego Sakramentu? Szczególnie w ostatnich dekadach Ciało i Krew Chrystusa poddawane są nieustannym próbom desakralizacji: w wielu świątyniach tabernakulum nie znajduje się już w centralnym miejscu, wierni zaś nie okazują Jemu należytej czci, często też przyjmują Chrystusa bez odbycia spowiedzi i pokuty.

Pan Jezus, gdy prosił Aleksandrinę o częstą adorację, zwracał uwagę, że wielu chrześcijan lekceważy Go, dlatego wzywał do upowszechnienia kultu tabernakulów. „Napisz, że pragnę, aby głoszono kult tabernakulów. Jest wielu ludzi, którzy choć przychodzą do kościoła, to nawet Mnie nie witają i ani na chwilę nie zatrzymują się, aby Mnie uczcić. Pragnę mieć zastępy wiernych, klęczących przed tabernakulami, broniących przed dostępem do nich wielu przestępstw".

Mistyczne doświadczenia Aleksandriny mogą stanowić dla nas pobudkę. Szczególnie w czasach, gdy tak wielu odwraca się od Kościoła, a nienawiść do wiary staje się silna. Wezwanie Chrystusa, które bł. Aleksandrina usłyszała kilkadziesiąt lat temu, jest dzisiaj szczególnie aktualne. Mistyczka w odpowiedzi na słowa Pana Jezusa, przykuta do łóżka, wyruszyła na duchową adorację kolejnych tabernakulów. Pragnęła zadośćuczynić Panu za wszystkie zniewagi. Czy i my będziemy mieli w sobie tyle wiary i determinacji, by adorować Chrystusa i wynagrodzić mu wszystkie akty profanacji naszych świątyń, do jakich doszło w ostatnich miesiącach?

NOWOŚĆ

~~29,90 zł~~
17,90 zł
[224 str.]

o. Gabriele Amorth
UKRYTA W UŚMIECHU

Błogosławiona Aleksandrina Maria da Costa, nazywana mistyczką fatimską, była jedną z najbardziej wpływowych katolickich wizjonerek XX wieku. To ona przekazała Kościołowi wolę Pana Jezusa, aby papież zawierzył cały świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Po zbadaniu jej wizji i objawień dokonał tego w 1942 roku papież Pius XII.
Życie Aleksandriny naznaczone było cierpieniem – jako czternastolatka, uciekając przed gwałcicielem, wyskoczyła z okna i uszkodziła sobie kręgosłup. Kolejnych trzydzieści lat była przykuta do łóżka. Przez trzynaście lat odżywiała się jedynie Ciałem i Krwią Chrystusa. Mimo wielkiego cierpienia każdego dnia z pogodnym uśmiechem na twarzy wiernie pełniła misję, którą wyznaczył jej sam Bóg: **„cierpieć, kochać, wynagradzać"**.

Jesteśmy źródłem kryzysu w Kościele i to my mamy być źródłem odnowy

O trudnych momentach w dziejach Kościoła, odejściach, apostazjach, chaosie i proroctwach, które to zapowiadały, opowiada dr Wincenty Łaszewski

Co rozumie pan pod pojęciem „exodus"? Dlaczego jest on nam potrzebny? I co ma wspólnego z proroctwem?

Z jednej strony mówi się o masowym opuszczaniu Kościoła przez wiernych; to zjawisko jest dziś tak wielkie, że stosuje się do niego słowo „exodus". Exodus oznacza dosłownie „wyjście", więc… pasuje. Z drugiej strony mamy Exodus biblijny. Exodus stworzony przez Boga i wykorzystany przez ludzi to okazja do ocalenia, owocująca opuszczeniem Egiptu – „domu niewoli" – przez naród wybrany. To największe wydarzenie starotestamentalne. On zmienił, więcej – uruchomił historię zbawienia! Był konieczny. Dla mnie słowo „exodus" ma oba znaczenia. Uważam, że dziś musi się dokonać exodus wielu ludzi z Kościoła, bo jest on konieczny po to, by Kościół mógł przeżyć swój prawdziwy *Exodus*. Uświadomienie sobie potrzeby exodusu jest jak usłyszenie głosu proroków. Bo Bóg przez swoje znaki i przez swoich wybranych mówi: Wyjdźcie ze świata zła. Takich zapowiedzi, apeli, proroctw czy wizji jest naprawdę wiele; w książce ograniczyłem się do siedmiu, bo tyle wystarczy, by rozrysować całą mapę wędrówki…

Przywołuje pan słowa świętych, którzy mówią, że prawdziwe oczyszczenie Kościoła dokonuje się od wewnątrz. Od wewnątrz Kościoła, ale czy też od „wewnątrz" nas samych?

Początek zawsze jest w nas, a proroctwa nie mówią o strukturach Kościoła, lecz o jego żywej tkance – o nas. To my jesteśmy źródłem kryzysu, my też mamy być źródłem odnowy. Na nic wszelkie reformy Kościoła – ileż już ich było! – jeśli nie płyną ze zmiany ludzkich serc. Coraz więcej z nas odkrywa, że kolorowe błyskotki i świecidełka, jakimi jesteśmy mamieni, ktoś kupił na tanim bazarze…

W swojej książce wymienia pan siedem proroctw o przyszłości Kościoła. Czy jest coś, co je łączy?

Tak, łączy je pragnienie Boga, by Kościół nadal pełnił swoją misję. By w czasach nieświętych był święty, by nie czapkował światu, by był odważny i – cóż, wystarczy jedno słowo – ewangeliczny. By nie był potęgą polityczną czy finansową, ale sakramentalną i – w innym porządku – moralną.

Jednocześnie wszystkie proroctwa, które odnoszą się do naszych czasów, niosą nam pokój i nadzieję, która jest jak pewność. Kościół rozkwitnie. Każdy ogrodnik wie, że nim przyjdzie wiosna, trzeba przyciąć rośliny, by lepiej rosły i przynosiły owoce. Cóż, wygląda na to, że żyjemy w czasach przedwiośnia…

NOWOŚĆ

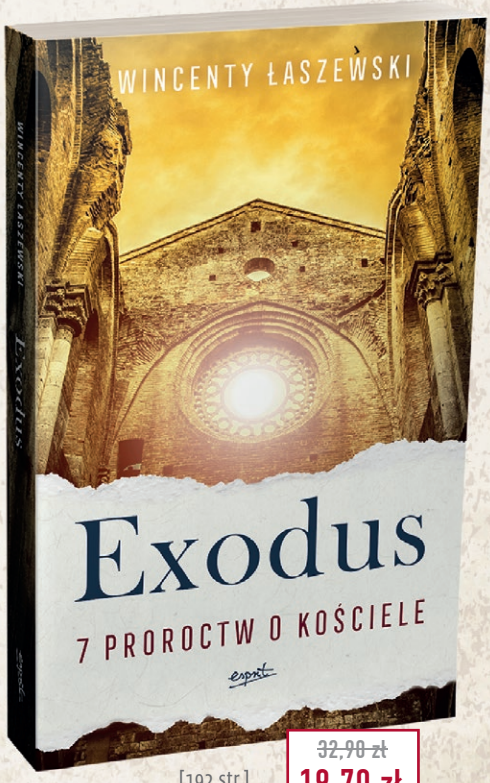

[192 str.]

~~32,90 zł~~
19,70 zł

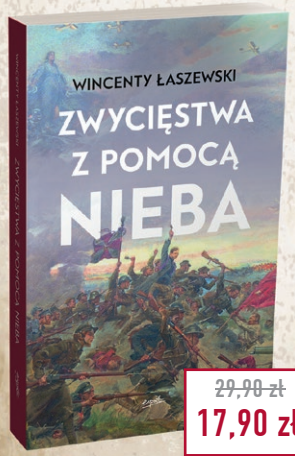

~~29,90 zł~~
17,90 zł

Wincenty Łaszewski

ZWYCIĘSTWA Z POMOCĄ NIEBA

Przełomowa książka uznanego mariologa Wincentego Łaszewskiego zmienia nasze spojrzenie na historię Polski i świata. Cud nie tylko w życiu każdego z nas, ale także w dziejach narodów jest możliwy – niebo dało nam na to wiele dowodów. Bitwa Warszawska, zwycięstwo pod Chocimiem, bitwa pod Lepanto to tylko niektóre przykłady niezwykłych interwencji z nieba. [232 str.]

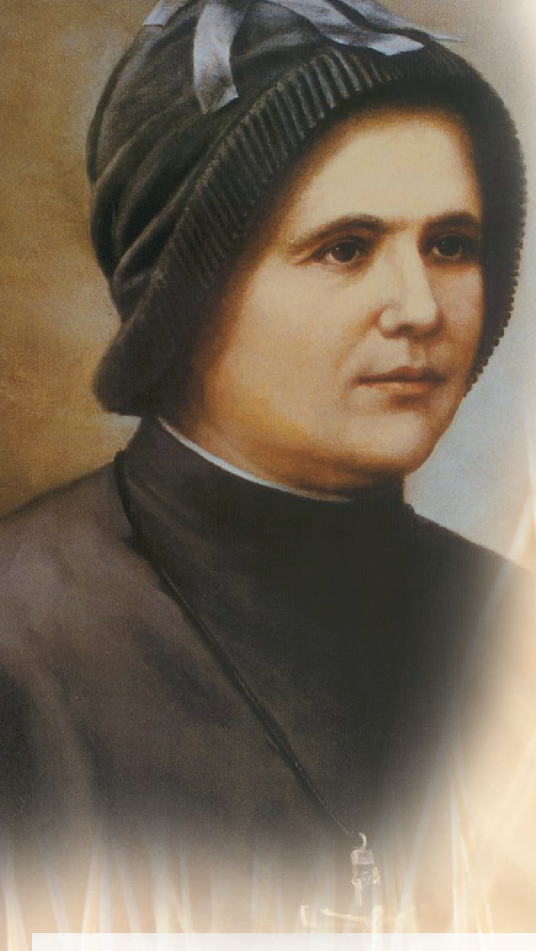

„Nie targuj się z Jezusem”. „Włoska s. Faustyna”, która Jezusowi oddała wszystko!

„Dusza, choćby najbardziej nędzna, nigdy nie powinna obawiać się Boga, ponieważ On zawsze jest gotów okazać jej miłosierdzie (...). Nawróceni grzesznicy pomnażają chwałę Jezusa, są Jego klejnotami” – to dzięki tym słowom, zapisanym w dzienniku, bł. Clelia Merloni została nazwana „włoską s. Faustyną”. Chrystusowi oddała wszystko, podobnie jak wielka polska święta

Błogosławiona Clelia Merloni to jedna z najbardziej fascynujących współczesnych świętych Kościoła. Bezwzględnie oddana Chrystusowi. Mimo doświadczenia trudnej relacji z ojcem zdołała wytrwać w wierności Bogu. Założyła zakon Apostołek Najświętszego Serca Jezusowego, z którego została wygnana na skutek intrygi sióstr. To doświadczenie sprawiło, że przeżyła wstrząs – zarówno psychiczny, jak i duchowy. Owocem odrzucenia przez własny zakon był dziennik Clelii. Zamieściła w nim zapis swoich duchowych przeżyć, mistycznych doświadczeń. Ból zadany jej przez najbliższych stał się oczywiście źródłem głębokiego smutku, ale nie przyczyną utraty nadziei. Błogosławiona Clelia pozostała wierna Chrystusowi, a wręcz prosiła Go, by mogła wraz z nim zawisnąć na krzyżu. Jednak nie tylko spisanie dziennika łączy Clelię z s. Faustyną Kowalską. Włoska zakonnica szczególnie mocno pragnęła nawrócenia grzeszników. Gotowa była poświęcić wiele, byle wyprosić łaskę wiary dla zagubionych dusz.

„Daj Mi zadośćuczynienie”

Wiarę w Celili pielęgnowała jej pobożna macocha, Maria Giovanna. Szybko jednak dziewczynka doświadczyła w swoim życiu cierpienia – ojciec Clelii rozstał się z Marią i związał z despotyczną kobietą. Od tej pory to ona miała największy wpływ na wychowanie młodej Merloni. Wybranie przez Clelię drogi zakonnej nie było zatem oczywiste. A jednak całe swoje życie oddała Chrystusowi. Pociągało ją przede wszystkim nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Czytała słowa, jakie Jezus kierował do św. Małgorzaty Marii Alacoque. Szczególnie uderzyła ją skarga Chrystusa na ludzi nieodwzajemniających Jego miłości.

„Gdyby ludzie przynajmniej odwzajemnili mą miłość, wtedy za nic bym poczytał to wszystko, com dla nich wycierpiał. Oni jednak pozostają zimni i odrzucają wszelkie starania, które czynię dla ich dobra” – mówi Chrystus do św. Małgorzaty Marii. I dalej: „daj Mi więc przynajmniej ty zadośćuczynienie za ich niewdzięczność”. Misją Clelii stało się właśnie zadośćuczynienie Jezusowi wszystkich niewdzięczności, okazywanych Jemu przez ludzi. Czyniła w ten sposób ofiarę za wszystkich bliskich jej sercu. Gotowa do przyjęcia krzyża, w nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusa poszukiwała odpowiedzi, w jakim stopniu powinna się poświęcić, by wyprosić łaskę Bożego miłosierdzia dla grzeszników. Szczególne cierpienie dotknęło ją, gdy została wyrzucona z założonego przez siebie zakonu. Zepchnięta na margines życia zgromadzenia, musiała opuścić kongregację. Wtedy przeżyła bolesne doświadczenie opuszczenia. Opisywała mrok, jaki ogarnął jej duszę. A mimo to nie poprzestała na kontemplacji krzyża. Wiedziała, że po godzinach cierpienia nadchodzi światło zmartwychwstania.

Gotowa przyjąć karę

Duchowe i fizyczne udręki towarzyszące Clelii to niejedyna rzecz, która upodabniała ją do świętej siostry Faustyny. Obydwie doskonale rozumiały też, czym jest Boże miłosierdzie. Obecnie w miłosierdziu szuka się usprawiedliwienia dla każdego grzechu, bez względu na postawę grzesznika wobec dokonanego zła. Matka Clelia tymczasem widziała to inaczej: świadoma była, że Chrystus przebaczy każdą winę, ale też wiedziała doskonale, iż porządek Bożej sprawiedliwości zakłada karę za popełnione zło. „Zgrzeszyłam i zasługuję na karę; grzechami ściągnęłam na siebie Twoją słuszną zemstę; dokonaj jej jeszcze w tym świecie, ale okaż miłosierdzie w innym” – napisała w swoim dzienniku.

Słodycz pokuty

Tak, jak św. Faustyna, bł. Clelia gotowa była oddawać Chrystusowi coraz więcej. W jej dzienniku rzuca się w oczy niemal pogarda dla tego, co materialne. Nie jest to dla Clelii ani trwałe, ani specjalnie pożyteczne. Dostrzega ona

Nicola Gori

BŁ. CLELIA MERLONI

Jak ziarno pszenicy

Poruszająca biografia pokornej świętej, która całe życie oddała Kościołowi. Mimo prześladowań, odrzucenia i niezrozumienia ze strony swojego zgromadzenia, całkowicie zjednoczona z Chrystusem do końca pozostała wierna Kościołowi. [248 str.]

KOBIETA PRZEBACZENIA

Dziennik matki Clelii Merloni pozwala nam zajrzeć w głąb duszy pokornej zakonnicy. To zapis prawdziwej duchowej walki i wewnętrznych lokucji, których doświadczała. To droga prawdziwej Apostołki Miłości i Kobiety Przebaczenia.. [296 str.]

w dobrach tego świata pewną użyteczność, ale są one dla niej niczym w porównaniu z nagrodą, jaką jest życie wieczne.

Clelia doświadczała licznych objawień wewnętrznych, podobnie jak ks. Dolindo Ruotolo. W swoim dzienniku zanotowała duchowy dezyderat, który pojawił się w niej po jednym z takich objawień. Narastały w niej wówczas wątpliwości dotyczące tego, jak bardzo powinna poświęcić się dla Jezusa. „Nie możesz wiedzieć, od którego z wyrzeczeń, jakich On od ciebie wymaga, zależy całkowita przemiana twojego serca. Nie obawiaj się nadmiernej hojności względem Boga ani poświęceń, o które cię poprosi. Nie targuj się z Jezusem. Oddaj Mu wszystko, a wszystko otrzymasz".

Clelia czuła, że Chrystus nie chce, by stosowała półśrodki. Poświęcenie musi być całkowite. On wiedział, że dla miłości do Niego jest gotowa na wiele. I pragnął, by oddała mu wszystko. Nie oznacza to jednak, że Jezus oczekiwał czegoś ponad jej siły. W innym miejscu swojego dziennika Clelia zanotowała takie słowa: „Jezus poprowadził mnie ścieżką pokuty z nieopisaną słodyczą i łagodnie".

Poświęcenie dla Jezusa nie tylko stało się dla matki Clelii aktem dobrowolnym. Dzięki temu poświęceniu Clelia stała się szczęśliwa. Ta „nieopisana słodycz" pokuty wydaje się niemal ideałem życia duchowego. Bliskim temu, co czuła s. Faustyna, gdy spotykała Jezusa i gdy tak bardzo pragnęła ofiary dla grzeszników.

Clelia była kobietą o silnej osobowości i żelaznej woli, wytrwałą, stanowczą, a zarazem wielkoduszną, serdeczną, uległą, zdolną poświęcać się dla ważnych spraw i gotową na wyrzeczenia. Przeciwieństwa łączyły się w niej w harmonijną całość. Znała własne ograniczenia, nie bała się jednak wspinać na szczyty w poszukiwaniu swojego Oblubieńca. Przy tym wiedziała, że nigdy nie jest sama, ponieważ On kroczy u jej boku i przygotowuje dla niej sakwę na drogę oraz „posag". W „sakwie podróżnej" nosiła „narzędzia", bez których nie mogłaby podążać ścieżką ascezy na spotkanie z upragnionym Oblubieńcem – wiarę, modlitwę, Eucharystię, różaniec, umartwienia, wyrzeczenia, umniejszenie samej siebie, całkowite poddanie się Opatrzności i woli Boga.

matka Miriam Cunha Sobrinha,
przełożona generalna Apostołek
Najświętszego Serca Jezusa

Czym jest dla nas zbawienie?

Każdej niedzieli podczas Mszy Świętej katolicy na całym świecie wyznają, że Jezus Chrystus zstąpił z nieba „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia". Czy jako katolicy świadomie wypowiadamy te słowa z całym Kościołem? Michael P. Barber krok po kroku wyjaśnia, czym jest zbawienie, ukazuje fałszywe poglądy na jego temat oraz udowadnia, że każdy z nas musi przyjąć zbawienie już tu i teraz

Dlaczego zdecydował się pan zająć tematem zbawienia?

Gdy zacząłem pisać książkę na ten temat, podzieliłem się tym z moim przyjacielem. Zapytał mnie wtedy, dlaczego nie nazwę tej książki: jak dostać się do nieba? W tamtym momencie zdałem sobie sprawę, że tak naprawdę nie do końca chyba rozumiemy, czym jest zbawienie. Każdej niedzieli wyznajemy w credo, że Chrystus przyszedł na ziemię, aby nas zbawić, ale nie pojmujemy, jaka jest jego istota. Często kojarzy nam się ono z czymś, co ma nastąpić, z jakąś przyszłą rzeczywistością. Dlatego często odkładamy je na później. A tak naprawdę jest to najważniejsza kwestia w naszym życiu i musimy zrozumieć, że dzieje się ono tu i teraz.

W książce wyjaśnia pan wiele fałszywych twierdzeń o zbawieniu. Które z nich najczęściej pojawiają się wśród katolików?

To prawda, jest ich bardzo wiele. W książce *Zbawienie* opisuję je dość szczegółowo. Najczęściej zdarza się, iż wierzymy, że w zbawieniu chodzi o tak zwane „ubezpieczenie od ognia", czyli życie w taki sposób, aby uniknąć ognia piekielnego. Tymczasem ze zbawienia wynika o wiele więcej niż tylko dostanie się do nieba. Wiąże się ono z udziałem w miłości łączącej Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ta miłość, którą Ojciec obdarza Syna, została w Chrystusie podarowana również nam. Jednym słowem, nie trzeba „iść do nieba", żeby przebywać z Bogiem. Przez Chrystusa wchodzimy w tę rzeczywistość już tu, na ziemi. Ponadto wydaje nam się, że zbawienie dano nam raz i na zawsze. Wiele osób twierdzi, że nie może go utracić, więc popada w grzechy. Jeśli wejdziemy w taką mentalność, to utracimy to, co w zbawieniu najważniejsze. Często w fałszywych twierdzeniach o zbawieniu pojawia się również kwestia indywidualizmu – wydaje nam się, że zbawienie dotyka jedynie naszej osobistej relacji z Chrystusem. Lecz musimy pamiętać, że bez Kościoła, sakramentów, innych ludzi nie będziemy w stanie go osiągnąć.

Wiele osób ma również wątpliwości dotyczące znaczenia dobrych uczynków w zbawieniu. Czy wykonywanie ich za życia przyczyni się do naszego zbawienia?

Zgadza się. Taki problem często pojawia się przy temacie zbawienia. Ludzie twierdzą, że są zbawieni przez wiarę, a dobre uczynki są w tym aspekcie zbędne. To, o czym należy pamiętać, to prawda, że już sama wiara jest łaską od Boga. Inaczej mówiąc, w Ewangelii św. Mateusza (Mt 20, 13–15), gdy Jezus opowiada przypowieść o robotnikach, możemy dostrzec, że zbawienie – „należność" – otrzymuje się w związku z wykonaną pracą, ale nie wprost proporcjonalnie do niej. Przypowieść ta ilustruje konieczność pełnienia dobrych uczynków, równocześnie akcentując miłosierdzie Boga. Na koniec Bóg wypłaca nam o wiele więcej, niż faktycznie zdołamy „zarobić". Dobre uczynki nie umniejszają jednak znaczenia łaskawości Boga. Zgodnie z nauczaniem Kościoła uczynki wierzących można uznać za „zasługę" tylko dlatego, że są one w ostatecznym rozrachunku dziełem Chrystusa, który uzdalnia do nich człowieka.

Czy dla osób niemających łączności z Kościołem katolickim istnieje nadzieja zbawienia? Mówi się przecież, że dostąpią go tylko osoby wierzące i będące w Kościele?

Bardzo musimy uważać na takie sformułowania, bo nie możemy ot tak założyć, że osoba, która nie wyrazi w jednoznaczny sposób wiary w Jezusa, nie może być zbawiona. Błędem byłoby zatem twierdzić, że zgodnie z Nowym Testamentem tylko ten, kto dostąpił chrztu, może być zbawiony. Kiedy jeden ze złoczyńców ukrzyżowanych razem z Jezusem wyraził wiarę w Niego, Jezus nie poinformował go, że nie może dostąpić zbawienia, ponieważ nie został ochrzczony. Zbawienie przychodzi po pierwsze przez dar wiary. W świetle tej prawdy Kościół naucza: „Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami". Tak więc chrzest jest środkiem zapoczątkowującym w nas życie wiary. Mimo to, zgodnie z nauczaniem Kościoła niekatolicy także mogą być zbawieni, chociaż wyraźnie nie uznają Jezusa za swojego Pana.

NOWOŚĆ

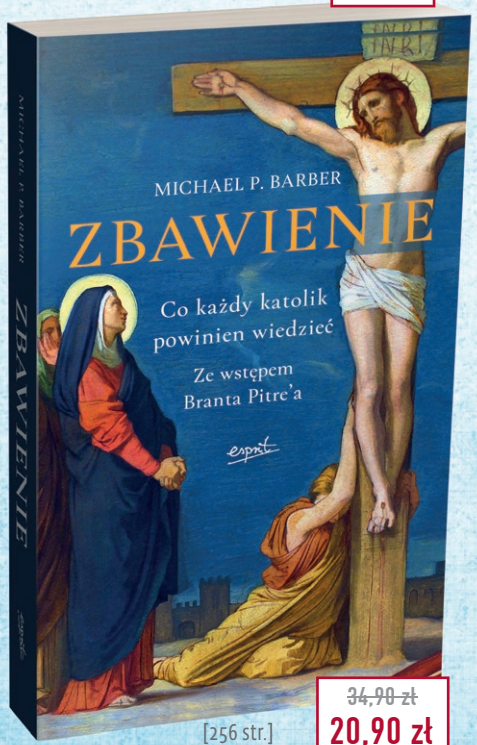

[256 str.]

~~34,90 zł~~
20,90 zł

W Betlejem codziennie zdarza się cud

O niezwykłej wspólnocie z Jaworzna, panu Miotełce, który ocalił swoje życie, i prawdziwych spotkaniach z Jezusem Piotrowi Zworskiemu opowiada ks. Mirosław Tosza

Skąd nazwa tego miejsca: Betlejem?

Kiedy zamieszkaliśmy tu blisko dwadzieścia lat temu, szukaliśmy nazwy dla tego miejsca. Inspiracją była lektura książki *Niewygodne Ewangelie* Alessandra Pronzatto, włoskiego księdza, który pisze o pierwszej adoracji w historii Kościoła. Adoracji, do której zostali zaproszeni ubodzy pasterze, ludzie pogubieni, wywodzący się właśnie z tego szemranego środowiska. To był wybór Boga, żeby pierwszymi, którzy Go przywitają na ziemi i oddadzą Mu hołd, byli ubodzy. I przez trzydzieści trzy lata On był w tym szalenie konsekwentny, bo umarł też między ubogimi – dwoma łotrami, bezimiennymi przestępcami. Spotkania z Jezusem zmieniają tych, którzy przychodzą z dobrą intencją. O tym piszą Mateusz i Łukasz, podkreślając, że pasterze odeszli z radością, a mędrcy inną drogą. Tak samo definiujemy nasze Betlejem: jako miejsce spotkania zmieniającego ludzi ubogich i bogatych, prostych i mędrców.

Gości wita w Betlejem pan Włodek. Fizycznie nie ma go wśród nas, zmarł jakiś czas temu, ale jest jego pomnik.

To jedna z tych historii, które nas samych zaskakują. Przyjęliśmy go tu, gdy miał sześćdziesiąt dwa lata. Spalił mu się dom, do nas trafił prosto po szpitalu, był w opłakanym stanie. Alkoholik, który od trzydziestu lat prowadził melinę i pił denaturat. Wyjaśniał mi, jak to pić, żeby się płuca nie zapaliły. W wieku dwudziestu lat stracił nogę – pociąg mu przejechał. Rodzice umarli, został sam. Taka kwintesencja nieszczęścia. Pewnego dnia poprosił, żebyśmy pojechali zobaczyć tamten dom. Bardzo to przeżywał, nie chciał wysiąść z auta. Poszliśmy więc w kilka osób, zebraliśmy trochę spalonych desek z sufitu i podłogi – tacy jesteśmy praktyczni – i z tego zrobiliśmy ikony na święta Bożego Narodzenia jako prezenty dla darczyńców i przyjaciół. Włodek też czyścił te deski z domu, w którym się urodził i przeżył dużą część swojego życia. Zobaczył, że z tego powstają piękne ikony. Któregoś dnia przyszedł do mnie i powiedział coś, czego ja nie miałbym odwagi mu powiedzieć: „Wie ksiądz, może dobrze, że ten dom się spalił, bo gdyby nie pożar, dzisiaj już bym nie żył". Doszedł sam do takiej mądrości i dostał łaskę trzeźwości, co było fenomenem, bo chlał na potęgę, destrukcyjnie. Nie było dla niego ratunku, a jednak się dźwignął.

Ile lat z wami mieszkał?

Mieszkał u nas siedem lat i odnalazł sens w prostym zajęciu, jakim jest zamiatanie ulicy. Codziennie rano po śniadaniu brał miotłę, wychodził przed dom i zamiatał naszą ulicę do późnego popołudnia. Mówiłem wtedy, że zredefiniował pojęcie bycia na ulicy, bo ta ulica stała się dla niego miejscem budowania wartości. Sąsiedzi zawsze go chwalili, mówili, że nasza ulica nigdy nie była taka czysta, a on też lubił zagadać, zdjąć czapkę, ukłonić się i dalej zamiatać. Przez lata wkomponował się w krajobraz jak dęby, które stoją wzdłuż tej ulicy. Córeczka naszej sąsiadki nazwała Włodka panem Miotełką. Pytała: „Idziemy do pana Miotełki?", bo Włodek zawsze był.

NOWOŚĆ

[240 str.]

~~32,90 zł~~
19,70 zł

Ostrzeżenie to największy akt miłosierdzia Boga dla ludzkości

Przed nami korekta sumienia dla świata, który zbłądził. Dzięki małemu sądowi każdy człowiek zobaczy swoje grzechy i ich konsekwencje – mówi Christine Watkins

Dlaczego zaczęłaś zajmować się ostrzeżeniem?

Kiedy dowiedziałam się o ostrzeżeniu, zastanawiałam się, dlaczego przesłanie tak powszechne i wstrząsające jak to nie było nigdzie głoszone. Uznałam, że gdyby to była prawda, z pewnością Bóg chciałby, aby wiedziało o tym jak najwięcej ludzi na ziemi. Kiedy po raz pierwszy zapytałam Pana Boga w modlitwie, czy chce, abym napisała książkę o ostrzeżeniu, powiedziałam Mu, że będę potrzebowała od Niego znaku, że to prawda, i że będzie musiał prowadzić mnie do ludzi, którzy tego doświadczyli. Tylko tak mogłabym podzielić się z innymi szczegółami dotyczącymi tego wydarzenia. Zaraz potem okazało się, że znam osobę, która doświadczyła małego sądu. W ciągu ośmiu tygodni od mojej modlitwy spotkałam pięć osób i dowiedziałam się o pięciu innych, którzy opowiadali o swoim doświadczeniu. Co więcej, wszyscy dali mi pozwolenie na dzielenie się ich historiami. Uznałam to za Boże „tak".

Czym jest ostrzeżenie? Dlaczego oświecenie sumień jest tak ważne dla nas wszystkich?

To będzie przełomowy moment. Gdy nastąpi, światło słoneczne zgaśnie, a gęsta ciemność pokryje cały świat. Wtedy na niebie pojawi się jaskrawe światło, przypominające zderzanie się dwóch gwiazd, i pozostawi za sobą znak Jezusa Chrystusa, triumfującego na krzyżu, widocznego dla wszystkich. Z Jego ran w ciele będą świecić jasne promienie, które oświetlą ziemię i jednocześnie przenikną każdą duszę, oświetlając sumienia wszystkich. Każdy człowiek zobaczy swoje przeszłe grzechy i ich konsekwencje, niezależnie od tego, czy wierzy w istnienie Boga. Musimy się przygotować na ten dzień, poświęcając się Matce Bożej, modląc się i poszcząc oraz odbywając spowiedź generalną. Ostrzeżenie będzie największym aktem miłosierdzia dla ludzkości od czasu przyjścia Jezusa na ziemię. Będzie to doświadczenie zarówno globalne, jak i osobiste. To korekta sumienia dla świata, który strasznie zbłądził.

Jak ludzie reagują na twoją książkę? Czy otrzymałaś świadectwa od swoich czytelników?

Myślałam, że książka *Ostrzeżenie* zaintryguje nielicznych w Kościele. Uważam ten temat za fascynujący, a zawarte w nim historie – niesamowite, ale nie wiedziałam, że świat będzie czuł to samo. Byłam naprawdę zdumiona tym, co się działo. *Ostrzeżenie* szybko stało się bestsellerem. Wyprzeczytać recenzje na stronach internetowych, aby zobaczyć, jak ludzie reagują. Wielokrotnie spotkałam się z wiadomościami, że książka jest „koniecznością", że „odmieniła czyjeś życie".

Czy masz własną historię nawrócenia?

Tak, przez wiele lat byłam ateistką prowadzącą życie w grzechu. Nie wiedziałam, że istnieje Bóg, i myślałam o Jezusie jak o człowieku z jakiejś baśni, dopóki cudowne uzdrowienie dokonane przez Jezusa i Maryję nie uratowało mnie od nieuchronnej śmierci. Przed nawróceniem tańczyłam zawodowo w San Francisco Ballet Company. Od czasu mojego nawrócenia każdego dnia staram się służyć Bogu i Jego Kościołowi.

OSTRZEŻENIE

ŚWIADECTWA I PROROCTWA O OŚWIECENIU SUMIEŃ

Nadchodzi czas „syna marnotrawnego" dla naszego świata. Jest to chwila przebudzenia, oświecenia, ostrzeżenia, gdy każdy żywy człowiek zobaczy swoją duszę w świetle Boskiej prawdy i zrozumie, jak bardzo jest pogrążony w bagnie grzechu.

Christine Watkins w swojej bestsellerowej książce pokazuje czytelnikom, czym dokładnie będzie oświecenie sumień, czyli przełomowy moment, w którym wszyscy doświadczymy przenikającej prawdy o stanie swojej duszy. Jak będzie wyglądała ta chwila? Co stanie się z ludźmi pogrążonymi w grzechu? Autorka analizując proroctwa dotyczące ostrzeżenia, które otrzymała m.in. święta siostra Faustyna, próbuje przygotować każdego z nas na przyjście tego dnia. Książka zawiera liczne poruszające, a czasami wstrząsające świadectwa osób, które doświadczyły małego sądu i oświecenia sumienia. [416 str.]

s. Bożena Maria Hanusiak

BÓG OJCIEC MÓWI DO CIEBIE

Słowa Boga Ojca uzdrawiają, podnoszą na duchu, dają radość, budzą nadzieję i umacniają. Kto otwiera na nie swoje serce, doznaje prawdziwej przemiany i odkrywa, kim jest dla Boga. Codzienne rozważania przygotowane przez polską pustelnicę przypominają, że Bóg zawsze jest blisko każdego z nas, we wszystkich doświadczeniach naszego życia. Wsłuchuj się w słowa Ojca i otwórz serce na prawdziwe spotkanie z Bogiem. Każdego dnia pamiętaj o tym, że Ojciec Niebieski nieustannie mówi do swoich dzieci. [408 str.]

s. Bożena Maria Hanusiak

MARYJA MÓWI DO CIEBIE

Ten wyjątkowy dziennik zawiera przesłania Matki Bożej, krótkie medytacje oraz cytaty z Pisma Świętego przeznaczone na każdy dzień roku. Dzięki niemu odkryjesz, jak wielką miłością i troską otacza nas Maryja, a Ona stanie się twoją najbliższą przyjaciółką, powierniczką codziennych spraw i nauczycielką żywej wiary. Maryja najwierniej kroczyła śladami Jezusa, towarzyszyła Mu od poczęcia aż po krzyż oraz zmartwychwstanie. Takiej wierności pragnie nauczyć każdego z nas. Przeżyj cały rok, podążając dzień po dniu za Tą, która zaufała do końca. [416 str.]

s. Bożena Maria Hanusiak

DROGA KRZYŻOWA ZE SŁOWAMI PROROCTWA O SŁUDZE PAŃSKIM

Droga krzyżowa to droga zwycięstwa nad słabością i brzydotą grzechu. Modlitewnik zawiera rozważania do czternastu stacji drogi krzyżowej w oparciu o Pieśń o Słudze Pańskim. [96 str.]

NOWENNA DO MARYI ROZWIĄZUJĄCEJ WĘZŁY

Papież Franciszek, który jest wielkim krzewicielem nowenny do Maryi rozwiązującej węzły, mówi, że każdy człowiek nosi w swoim sercu grzechy, zniewolenia, trudności i cierpienia, które przez ręce Maryi mogą zostać rozwiązane. [176 str.]

NOWOŚĆ

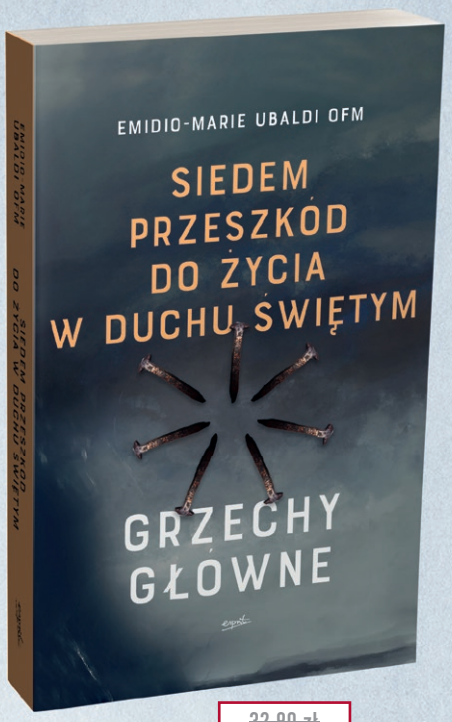

[240 str.]

~~32,90 zł~~
19,70 zł

o. Emidio-Marie Ubaldi OFM

SIEDEM PRZESZKÓD DO ŻYCIA W DUCHU ŚWIĘTYM

Grzechy główne

Bóg pragnie, abyśmy wzrastali duchowo. Posyła nam Pocieszyciela, który umacnia naszą wiarę. Nie zawsze jednak jesteśmy otwarci na ten dar. Franciszkanin Emidio-Marie Ubaldi opisuje niezwykle zdradliwe przeszkody na drodze do chrześcijańskiej dojrzałości – siedem grzechów głównych. Odwołując się do nauczania Kościoła, analizuje ich cechy szczególne i zachęca, byśmy stoczyli z nimi walkę. To bitwa o najwyższą stawkę. Tylko od nas zależy, czy odpowiemy na miłość, jaką obdarzył nas Bóg.

Uczeń wezwany, by się stać świadkiem miłości Boga, na drodze wzrastania w Duchu Świętym napotka przeszkody, rzeczywiste pułapki, z których najbardziej zdradliwych jest siedem grzechów głównych. Jeśli uczeń zaniecha czuwania, pułapki te doprowadzą do „przerwania łaski", które z kolei zabije życie Boże, otrzymane przez wiarę i chrzest, a w każdym razie przeszkodzi w pełnym rozwijaniu się życia w Duchu Świętym. Ważne jest więc, by znać grzechy, przez które nieprzyjaciel spodziewa się doprowadzić nas do upadku. **FRAGMENT**

o. Emidio-Marie Ubaldi – franciszkanin konwentualny mieszkający na co dzień w Cholet. Swoje życie poświęcił głoszeniu słowa Bożego na rekolekcjach w całej Francji. W ten sposób pragnie odpowiedzieć na wezwanie Ducha Świętego do ciągłej ewangelizacji.

NOWOŚĆ

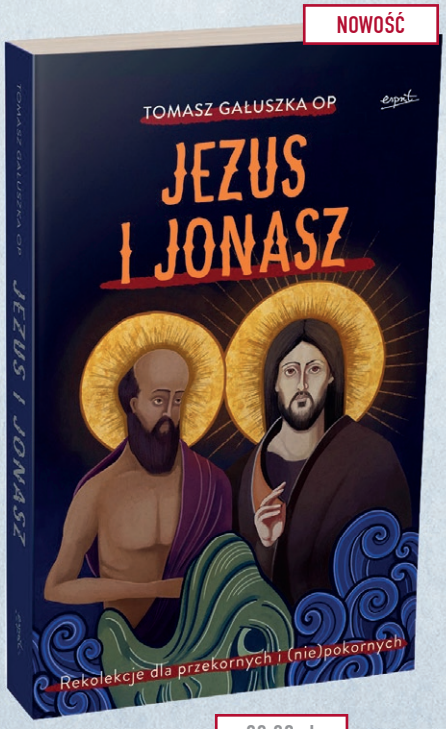

[120 str.]

~~29,90 zł~~
17,90 zł

o. Tomasz Gałuszka OP

JEZUS I JONASZ

Rekolekcje dla przekornych i (nie)pokornych

Jonasz. Często nazywany antyprorokiem. Jego historię wkłada się między bajki. Traktuje z przymrużeniem oka. Ten dziwny i zrzędliwy człowiek okazuje się jednak doskonałym nauczycielem wiary. Tomasz Gałuszka OP zaprasza nas na rekolekcje z Jonaszem. Prorok, który zrobił niemal wszystko, by uciec przed swoim powołaniem, może pomóc nam w odkryciu miejsc, które zapomniały o Bogu i do których sami nie mamy siły wejść.
Wysłuchajmy sześciu ważnych duchowych lekcji, by rozpalić żywą wiarę w prawdziwą obecność Pana Boga.

Tomasz Gałuszka OP – dominikanin, teolog, profesor UPJPII oraz doktor habilitowany historii średniowiecza. Zajmuje się historią papiestwa, teologii i biblistyki średniowiecznej, prawa karnego, herezjami i ruchami świeckich. Pracuje nad średniowiecznymi rękopisami m.in. dzieł św. Tomasza z Akwinu.

Prorok, który nie dyskutował z Bogiem, tylko od razu przed Nim zwiewał? Który był tak toksyczny, że nawet natura reagowała na niego nawałnicą, a zdesperowani marynarze postanowili wyrzucić go za burtę? Który miał pretensje o to, że nawróciło się miasto, któremu głosił Słowo? Który po tym, jak maleńki robaczek podgryzł mu krzew *Ricinus communis*, zaczął szlochać i marzyć o śmierci? Gdy Jezus mówi o nawróceniu, poleca: „Ludzie, patrzcie na Jonasza". Dlaczego? Na to pytanie odpowiada o. Tomasz Gałuszka. I to jak!

Marcin Jakimowicz, dziennikarz

Wojtyłowie – święci rodzice świętego papieża

Jan Paweł II mówił, że ojciec dał mu wiarę i charakter, matka zaś nauczyła go cierpienia. Jak wyglądało życie Emilii i Karola Wojtyłów, a także dlaczego powinni zostać wyniesieni na ołtarze, opowiada dr Milena Kindziuk

Jan Paweł II nie byłby tym samym człowiekiem, gdyby nie dom, z którego pochodził. To duchowa postawa rodziców uformowała przyszłego świętego papieża. Jaki więc był dom św. Jana Pawła II? Kim byli jego rodzice? Jak żyli i dlaczego Kościół rozpoczął ich proces beatyfikacyjny? Pomimo tego, że od ich śmierci minęło już wiele lat, w Wadowicach wciąż się o nich mówi. Milena Kindziuk, postanowiła odszukać świadków życia rodziców Jana Pawła II i opisać historię Emilii i Karola na nowo.

Autorka we wciągającej biografii rodziców Jana Pawła II dotarła do wielu nieznanych wcześniej historii. Opierała się na wspomnieniach świadków ich życia i dokumentach, do których nie dotarli nawet wybitni biografowie papieża Polaka.

Jan Paweł II chętnie wspominał swój rodzinny dom. Często opowiadał o swoim ojcu, najlepszym przyjacielu i wielkim nauczycielu wiary – pamiętał, jak w najtrudniejszych i najboleśniejszych momentach życia klęczał nocą i gorliwie modlił się do Pana Boga. Milena Kindziuk zebrała wzruszające historie i wspomnienia związane z Karolem Wojtyłą seniorem, jego miłością do dzieci i walką o rodzinę, po tym jak został wdowcem.

Pierwsza na świecie biografia rodziców papieża pozwala nam lepiej poznać Emilię i Karola Wojtyłów, którzy niebawem zostaną wyniesieni na ołtarze. Czy ich przepełnione wiarą życie sprawi, że staną się oni patronami rodzin? Książka Mileny Kindziuk może okazać się przełomem w upowszechnianiu kultu Emilii i Karola Wojtyłów. [496 + 64 str.]

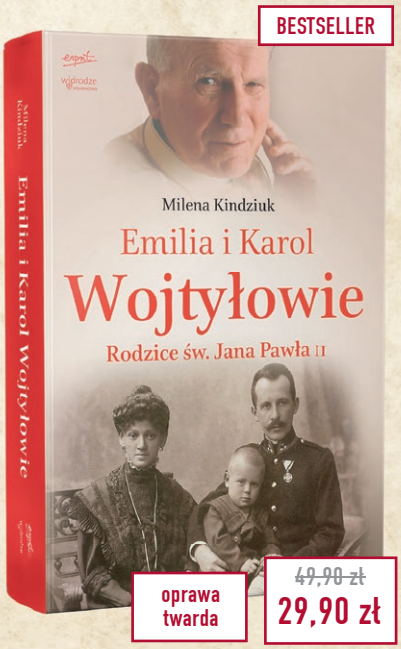

W oczekiwaniu na beatyfikację

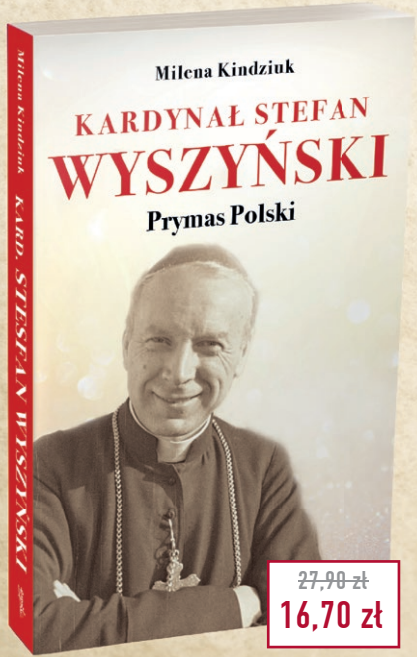

Milena Kindziuk

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Prymas Polski

Prymas, który stał się ojcem duchowym zniewolonego przez komunizm narodu. Kapłan, który sens swojej posługi odnalazł w służbie i całkowitym oddaniu Matce Bożej. To on miał ogromny wpływ na kapłaństwo i pontyfikat Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Stolica Apostolska wydała dekret o heroiczności cnót Prymasa. „Jest pewność co do praktykowania cnót teologalnych – Wiary, Nadziei i Miłości zarówno w stosunku do Boga, jak i do bliźniego, a także co do praktykowania cnót kardynalnych – Roztropności, Sprawiedliwości, Umiarkowania i Męstwa, oraz cnót z nimi związanych, przez Sługę Bożego Stefana Wyszyńskiego" – czytamy w watykańskim dokumencie.

Został też zatwierdzony cud niewytłumaczalnego z medycznego punktu widzenia, trwałego uzdrowienia kobiety z choroby nowotworowej. To przypadek mieszkanki Szczecina, której – po rozległej operacji i licznych przerzutach – lekarze Instytutu Onkologii w Gliwicach nie dawali szans na życie dłuższe niż trzy miesiące. Po modlitwie za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego nagle nastąpił przełom i chora całkowicie wyzdrowiała. Przez dwadzieścia trzy lata nie stwierdzono remisji nowotworu. Ten właśnie cud umożliwi wyniesienie prymasa Wyszyńskiego na ołtarze. Od momentu beatyfikacji Kościół będzie go określał mianem „błogosławiony". [224 str.]

Nasza wiara jest skierowana na Maryję

Jak otworzyć się na doświadczenie Boga w codzienności? W jaki sposób może nam w tym pomóc Matka Boża? I czego my, Polacy, możemy się jeszcze nauczyć od naszej Królowej? O tym opowiada o. Józef Witko, autor książek *Dotyk Boga* i *Siedem słów Maryi*

Jakie jest ojca doświadczenie obecności, opieki i działania Matki Bożej w codziennym życiu?

To pytanie dotyka moich wewnętrznych przeżyć. Pamiętam już od dzieciństwa, że często ta obecność Matki Bożej była tradycyjna. Pamiętam nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej – obraz szedł od domu do domu, a ludzie gromadzili się na modlitwie, różańcu i wspólnym śpiewie. Pieśni i taka pobożność maryjna została zaszczepiona mi przez rodziców – szczególnie przez mamę. Pamiętam, że godzinki do Matki Bożej i inne pieśni maryjne śpiewało się podczas wypasu krów. Z drugiej strony miałem doświadczenia związane ze snami, w których przy różnych sytuacjach Pan Bóg chciał mi coś chyba pokazać. W jednym z takich snów, o którym wspominam też w książce *Dotyk Boga*, miałem takie odczucie, że zło chce mnie porwać, wziąć w swoje szpony i unieść w jakąś przestrzeń. I żadna modlitwa nie przychodzi mi na myśl. Wtem gdzieś w oddali słyszę godzinki do Matki Bożej, a w momencie, kiedy pojawia się ten śpiew, przybywa Matka Boża i diabeł ucieka. Moja pobożność maryjna zawsze wyrażała się w modlitwie różańcowej, w godzinkach albo w zwykłym przywoływaniu Maryi w różnych sytuacjach.

Patrząc z perspektywy tego doświadczenia, jakie znaczenie w życiu katolika ma duchowość maryjna?

Nasza pobożność, ta polska pobożność jest pobożnością maryjną. Jednak jeśli chodzi o naśladowanie Maryi, to mamy tu jeszcze wiele do zrobienia. Ludzie chętnie modlą się do Maryi, chętnie wzywają Jej wstawiennictwa, ale rzadziej Ją naśladują. I to jest chyba największa bolączka, która na pewno rani Jej serce. Jeżeli rzeczywiście praktykuję pobożność maryjną i jeśli Maryja jest moją matką, to w jakiś sposób muszę też być do Niej podobny. Nie tyle fizycznie, ale duchowo. Tak samo jest z naszą matką rodzoną – do niej też jesteśmy jakoś podobni, zarówno z wyglądu, jak i z charakteru. Są między nami jakieś podobieństwa duchowe. Dlatego też wydaje mi się, że w relacji z Maryją bardziej powinniśmy kłaść nacisk nie tyle na tę pobożność maryjną zewnętrzną, ile wewnętrzną, czyli polegającą na Jej naśladowaniu. A z tego, co możemy wyczytać z Ewangelii, jest co naśladować – i to jest bardzo trudne.

Czy istnieje coś takiego, czego szczególnie mogliby się od Matki Bożej nauczyć ludzie naszych czasów?

Czego uczy nas Maryja? Uczy nas zanurzać się w Słowo Boże. Cofnijmy się do nawiedzenia Elżbiety. Jeśli przeanalizowalibyśmy *Magnificat*, to jego zdania są jakby wyrwane ze Starego Testamentu. Maryja wielbi Boga słowami Pisma Świętego. Widać, że Ona żyła tymi słowami. Kiedy wielbi Boga, używa zdań z różnych części Starego Testamentu. To dowód na to, że Maryja była zakorzeniona w Słowie Bożym. Ona żyła Słowem, modliła się nim. Jezus był prawdziwym Bogiem, ale był też prawdziwym człowiekiem. Kiedy był kuszony na pustyni, walczył ze złym duchem właśnie poprzez Słowo. Używał cytatów z Pisma Świętego. Myślę, że tego także nauczył się od Maryi.

NOWOŚĆ

~~24,90 zł~~
14,90 zł

o. Józef Witko OFM,
o. Pacyfik Iwaszko OFM,
o. Teodor Knapczyk OFM

SIEDEM SŁÓW MARYI

Jak usłyszeć prawdziwy głos Boga? Gdzie mogę spotkać anioła? Jaka modlitwa sprawia, że niemożliwe staje się możliwe? Maryja uczy nas, jak żyć z Bogiem tu i teraz. Pokazuje, jak nieustannie doświadczać Jego łaski niezależnie od cierpienia, zranień, lęków i niepewności. [136 str.]

NOWOŚĆ

~~26,90 zł~~
20,00 zł

o. Józef Witko OFM

DOTYK BOGA

Ojciec Józef Witko, odwołując się zarówno do własnych doświadczeń, jak i historii bohaterów Biblii, pokazuje w swojej książce, że uzdrawiająca moc Boga nie jest zarezerwowana tylko dla świętych. Ona jest dla wszystkich, na wyciągnięcie ręki – wystarczy dać Mu się dotknąć. Książka zawiera rozważania i świadectwa ukazujące moc Eucharystii, przebaczenia i całkowitego oddania się Bogu. [176 str.]

Otrzymałem powołanie, bo miłość Boża jest ślepa

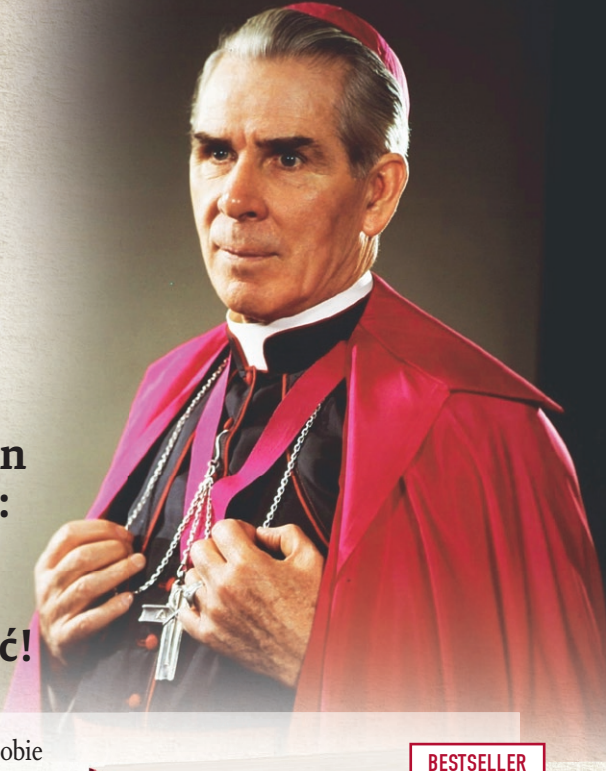

Celebryta, a jednocześnie człowiek bardzo pokorny. Bywalec wielkiego świata i kapłan cichej i wytrwałej modlitwy. Często mówił: „Pan nie wybiera najlepszych". Jednak w przypadku abp. Fultona Sheena nie można się z tym stwierdzeniem zgodzić!

Papież Pius XII nazwał go kiedyś prorokiem swoich czasów. Był cenionym felietonistą, napisał ponad sześćdziesiąt książek, przez ponad pół wieku wykorzystywał radio i telewizję, aby nieść przesłanie nadziei ludziom wszelkich wyznań. Sprawił, że teologia stała się zrozumiała i bliska ludzkiemu życiu. Bardzo dbał o to, aby prawdziwa nauka Jezusa trafiała do odbiorcy, aby docierała do zwykłych ludzi. Niestrudzenie głosił rekolekcje, odwiedzał uwięzionych i chorych, prowadził zajęcia dla konwertytów oraz odprawiał Msze Święte w parafiach na całym świecie. Autobiografia abp. Sheena to jego ostatni skarb. Zawiera nie tylko opowieść o życiowej podróży apostoła, lecz także historię Kościoła katolickiego w XX wieku. Pisał ją w czasie, kiedy doświadczał silnego fizycznego cierpienia. Prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego, że to jego ostatnie dzieło. Wyraźnie czuć w tym tekście pragnienie pilnego przekazania tego wszystkiego, co odnalazł dzięki cierpieniu. Wiele osób spodziewało się po tej książce próby wyrównania rachunków z wrogami, których – jak każdy charyzmatyczny duchowny – miał wielu. On jednak mówił tylko: „Ciekawscy chcieliby, abym otworzył zagojone już rany. Zwłaszcza mediom spodobałby się rozdział, w którym wydawałbym wyroki na bliźnich […]. «Żyjemy w czasach oprawców», które charakteryzują się tym, że w życiu człowieka częściej doszukujemy się zła niż dobra, aby usprawiedliwić nieczyste sumienie świata". [496 str.]

BESTSELLER

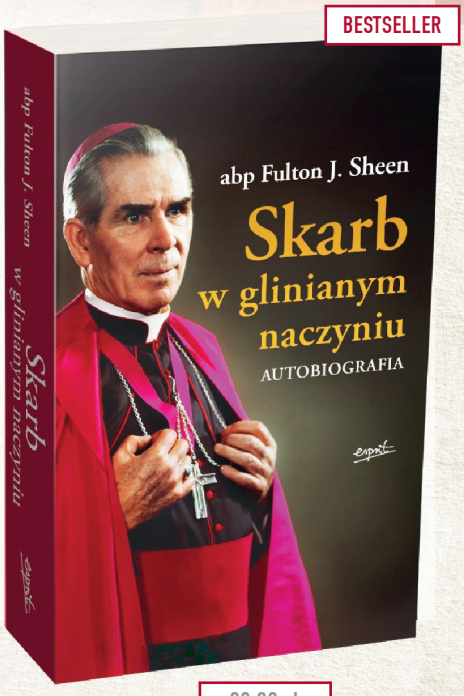

~~39,90 zł~~
23,90 zł

Inne książki abp. Fultona Sheena na www.esprit.com.pl

BESTSELLER

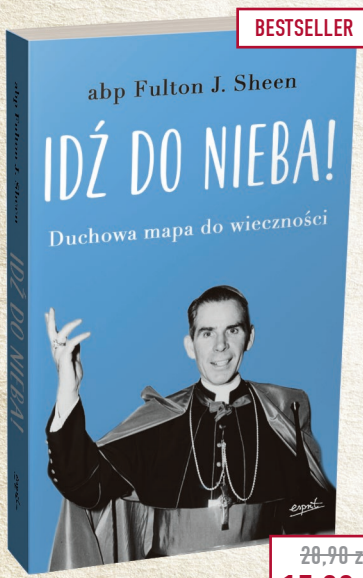

~~28,90 zł~~
17,30 zł

abp Fulton J. Sheen

IDŹ DO NIEBA!

Amerykański kaznodzieja z właściwą sobie błyskotliwością przekonuje, że choć we współczesnym świecie niezwykle trudno być prawdziwym chrześcijaninem, to królestwo Boże już tu ma swój początek, a u kresu drogi czeka wieczne szczęście. Stworzona przez Sheena „mapa", napisana przystępnym językiem, zawiera praktyczne drogowskazy, które każdemu z nas pozwolą odnaleźć drogę do wieczności. [344 str.]

Ta książka to lektura czysta i niezmącona, bo napisana przez człowieka pokornego i odważnego, który zasłużył na niebo. W pełni zgadzam się z opinią abp. Sheena, który twierdził, że „Pan nie wybiera najlepszych", choć w jego przypadku ten pogląd akurat się nie sprawdził.

ks. prof. Robert Skrzypczak

BESTSELLER

~~32,90 zł~~
19,70 zł

ks. Grzegorz Bliźniak, Tomasz P. Terlikowski

NIESKOŃCZONE BOŻE MIŁOSIERDZIE I KONIEC CZASÓW

Ksiądz Grzegorz Bliźniak, który wypełnił testament błogosławionego księdza Michała Sopoćki i założył męski zakon Księży Miłosierdzia Bożego, każdego dnia zgłębia znaczenie misji, jaką s. Faustynie powierzył Pan Jezus. W rozmowie z Tomaszem P. Terlikowskim nie tylko przypomina o prawdziwym znaczeniu miłosierdzia Bożego w naszym życiu, dalekim od tego, o jakim mówi wielu współczesnych teologów, lecz także odpowiada na najważniejsze pytania o rolę Polski w zbawczym planie. Czy faktycznie pozostaliśmy wierni Bogu? Czy przygotujemy świat na przyjście Chrystusa? I co każdy z nas powinien zrobić, by wypełnić misję powierzoną nam przez Pana Jezusa? [288 str.]

BESTSELLER

~~32,90 zł~~
19,70 zł

Tomasz P. Terlikowski

ISKRA WYJDZIE Z POLSKI

APOKALIPTYCZNE OBJAWIENIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Na początku XX wieku Bóg objawił swoje tajemnice czterem polskim zakonnicom. Ich losy były różne – jedna skończyła jako heretyczka, inna została wielką świętą, pozostałe będą wyniesione na ołtarze. Jednak wszystkie połączyło jedno – otrzymały niezwykłe orędzie o Bożym miłosierdziu, które na zawsze zmieniło świat. Co zobaczyły polskie mistyczki? Dlaczego Bóg wybrał na miejsce tych objawień właśnie naszą ojczyznę? Czy proroctwo o iskrze, która wyjdzie z Polski, ciągle czeka na swoje spełnienie? [304 str.]

BESTSELLER

~~39,90 zł~~
23,90 zł

ks. Thaddeus Doyle

KIEDY UMRĘ, CHCĘ IŚĆ DO NIEBA

ŚWIADECTWA OSÓB, KTÓRE MIAŁY DOŚWIADCZENIE Z POGRANICZA ŚMIERCI

Ile razy zastanawiałeś się nad tym, jak wygląda niebo? Czy wierzysz, że po śmierci to właśnie tam trafi twoja dusza? Ksiądz Thady Doyle zebrał poruszające świadectwa osób, które przeżyły doświadczenie z pogranicza śmierci. W każdej z tych opowieści odnajdziesz prawdę o najważniejszym celu ziemskiego życia oraz zapewnienie o Bożej miłości, która chce dla nas największego dobra, jakim jest raj. Są to wstrząsające opowieści zarówno ludzi wierzących, jak i niewierzących. Autor nie poprzestaje jednak tylko na historiach: proponuje także konkretne wskazówki dotyczące podążania ku niebu właściwą ścieżką już tu, na ziemi. One wszystkie mają na celu radykalną przemianę naszego życia zanim jeszcze opuścimy swoje śmiertelne ciało. Czy jesteś już gotowy na to, by trafić do nieba? [432 str.]

Ks. prof. Józef Naumowicz

NOWA FILOKALIA

DROGA DO MODLITWY SERCA

NOWOŚĆ

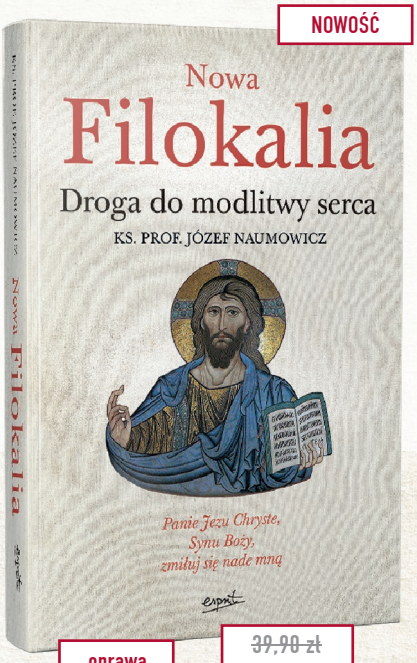

Ksiądz profesor Józef Naumowicz w przystępny sposób przybliża autentyczną myśl chrześcijańskiego Wschodu. Wydobywa z tradycji monastycznej teksty kluczowe dla zrozumienia i praktyki modlitwy serca. Szczególną uwagę zwraca oryginalny, tematyczny układ przygotowanego zbioru, który stanowi ciekawą alternatywę dla klasycznej wersji „Filokalii". Autor oddaje w nasze ręce przejrzystą panoramę duchowości starożytnych ojców. To doskonała pomoc w modlitwie i w rozwoju duchowym. [376 str.]

oprawa twarda

~~39,90 zł~~
23,90 zł

Valerio Marinelli

NATUZZA EVOLO

TAJEMNICA MISTYCZNEGO ŻYCIA

Profesor Valerio Marinelli, uznany włoski fizyk, poddał analizie zjawiska, jakich doświadczyła Natuzza Evolo, oraz zebrał przejmujące świadectwa lekarzy, którzy osobiście poznali mistyczkę. Ta książka to przejmująca opowieść o wytrwałym wypełnianiu misji, którą Pan Bóg powierzył jednej z najbardziej fascynujących osobowości współczesnego Kościoła. [288 str.]

~~32,90 zł~~
19,70 zł

Renzo Allegri

ZNISZCZYĆ ŚWIĘTEGO

ŚLEDZTWO W SPRAWIE PRZEŚLADOWANIA O. PIO

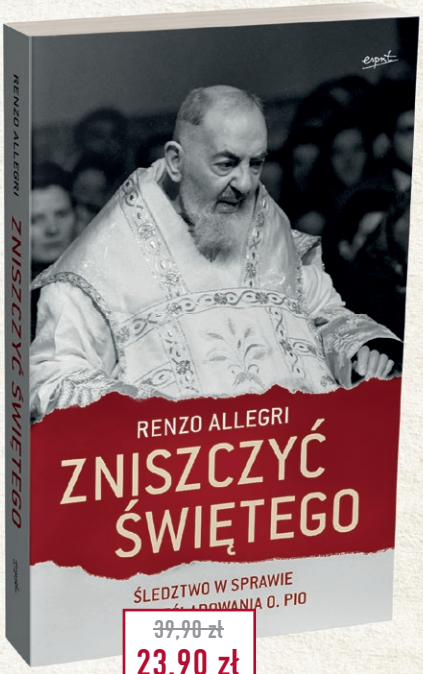

Gdy do San Giovanni Rotondo przybywało tysiące osób spragnionych spotkania z o. Pio, w Watykanie przygotowywano kolejne powody, by zakazać wiernym jakichkolwiek kontaktów z zakonnikiem. Ta książka to wstrząsający zapis drogi do świętości, którą o. Pio przebył pośród brutalnych oskarżeń i zniewag. Autor sięgnął do nieznanych dotąd materiałów. Rzucają one nowe światło na straszliwe próby, jakim poddawany był przyszły święty. [376 str.]

~~39,90 zł~~
23,90 zł

WYZNANIA

Jedno z największych dzieł klasyki światowej literatury w nowym przekładzie prof. Stanisława Stabryły!

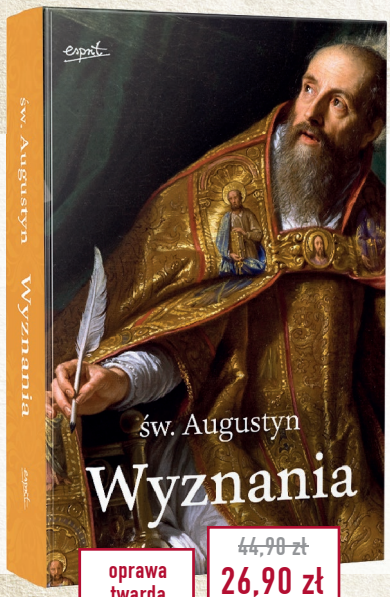

Wyznania to najważniejsze dzieło św. Augustyna z Hippony, które przez stulecia kształtowało wielu świętych Kościoła katolickiego. Książka ta zawiera opis poszukiwania Boga w ludzkim życiu i wędrówki filozoficznej autora, który przeszedł drogę od sceptycyzmu do głębokiej wiary chrześcijańskiej. Przede wszystkim jednak znajdziemy tu historię nawrócenia św. Augustyna oraz świadectwo walki duchowej, którą toczył w swoim życiu. [488 str.]

oprawa twarda

~~44,90 zł~~
26,90 zł

Vinny Flynn

21 SPOSOBÓW MODLITEWNEGO UWIELBIENIA

Vinny Flynn pokazuje, w jaki sposób najlepiej „tracić" czas dla Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Opierając się na osobistym doświadczeniu spotkania z Bogiem, a także duchowych przeżyciach św. Faustyny, Vinny Flynn wprowadza nas w niezwykłą tajemnicę adoracji Jezusa Eucharystycznego. Taką, która odmieni nasze duchowe życie – na dwadzieścia jeden sposobów. Znakomita pomoc dla wszystkich kochających adorację. [168 stron]

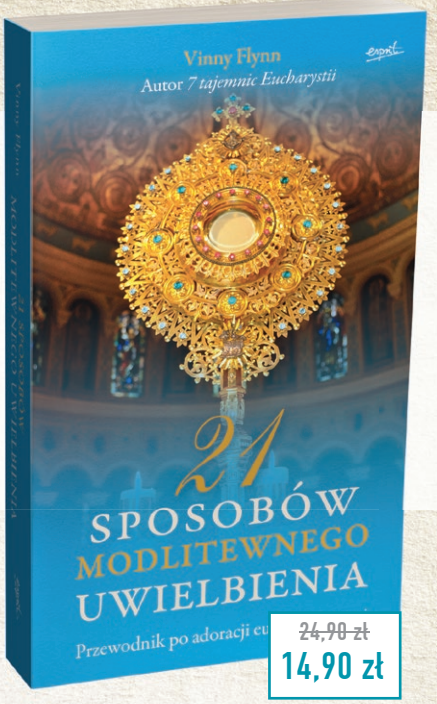

~~24,90 zł~~
14,90 zł

~~29,90 zł~~
17,90 zł

Carver Alan Ames

ZROZUMIEĆ ZŁO

Dlaczego Bóg dopuszcza zło?
Współczesny mistyk Carver Alan Ames dzieli się poruszającymi słowami, które otrzymał od Boga, Maryi i świętych. Wyjawia odpowiedzi na nurtujące nas pytania: czemu spotyka nas zło? Czemu świat cierpi z powodu katastrof i epidemii? Gdzie w tym wszystkim jest Pan Bóg? Odkryj potęgę Bożej obecności i odnieś zwycięstwo w walce ze złem. [s. 256]

BESTSELLER

oprawa zintegrowana

Carver Alan Ames

WSZYSTKO, CZYM JESTEM

Odkryj moc Eucharystii na nowo

Alan Ames w sposób mistyczny uczestniczy w Najświętszej Ofierze. W tej książce dzieli się z nami przesłaniami na temat Eucharystii, które otrzymał od Pana Jezusa oraz Matki Bożej, i ostrzega: zbyt wielu ludzi lekceważy moc tego sakramentu! W czasach głodu Eucharystii to świadectwo poruszy cię i sprawi, że każda Msza Święta, także ta przeżywana w domu, stanie się dla ciebie prawdziwym sakramentem miłości. [s. 160]

~~29,90 zł~~
17,90 zł

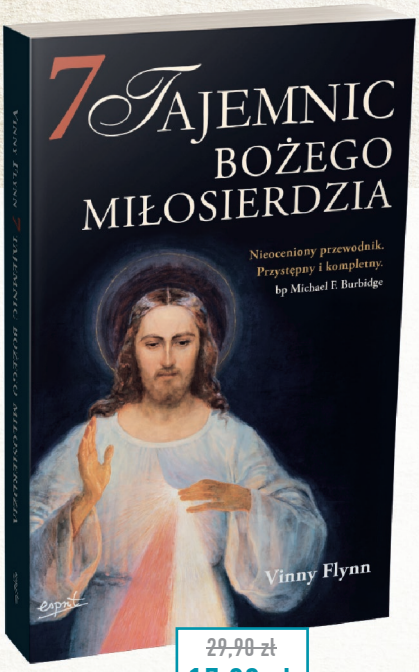

~~29,90 zł~~
17,90 zł

Vinny Flynn

7 TAJEMNIC BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Jak żyć życiem kształtowanym przez miłosierdzie?

Trudno ci doświadczyć miłosierdzia Bożego? Nie wiesz, dlaczego modlitwa „Jezu, ufam Tobie" może zmienić życie każdego człowieka?

Vinny Flynn w swojej przekonującej książce przybliża nam tajemnice Bożego miłosierdzia. Pomaga zrozumieć potrzebę zanurzenia się w bezwarunkowej miłości Boga i podążania za słowami, które Jezus skierował do św. Faustyny.

Odpowiedz na wezwanie papieża Franciszka, który zaprasza do „stałego kontemplowania tajemnicy miłosierdzia". Od tego zależy twoje zbawienie! [248 str.]

Joanna Bątkiewicz-Brożek

JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ!

~~29,90 zł~~
17,90 zł

Wyjątkowa biografia niezwykłego księdza z Neapolu teraz dostępna także w formacie audiobooka. Biografia ks. Dolindo Ruotolo „Jezu, Ty się tym zajmij!", zachwyciła tysiące Polaków, a ułożona przez niego pełna mocy modlitwa stała się jednym z ważniejszych wezwań w domach i kościołach. To nagranie już teraz może towarzyszyć nam w podróży, czy w codziennych czynnościach, a format audio umożliwi spotkanie z ks. Dolindo tym wszystkim, którzy nie mogą sięgnąć do książki.

Carver Alan Ames

OCZAMI JEZUSA – AUDIOBOOK

Mistyk Alan Ames, doznał wielkiej łaski – Bóg objawił mu, kogo Chrystus spotkał na swojej drodze do Jerozolimy. Spisane przez autora historie są naprawdę niezwykłe, bowiem ich narratorem jest sam Jezus, a wszystkie wydarzenia obserwujemy Jego oczami. Podczas swojej wędrówki Jezus dotykał serc, duszy i myśli wszystkich, z którymi rozmawiał. Słuchając audiobooka i ty doświadczysz wyjątkowego spotkania z Bożą miłością.

Czas: 22 godziny
Czyta: Jakub Kosiniak

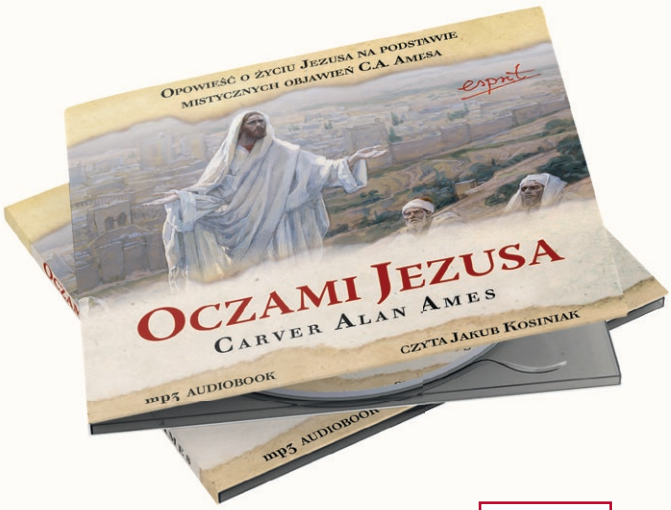

~~39,90 zł~~
23,90 zł

www.esprit.com.pl

ADRES ZAMAWIAJĄCEGO:

(proszę wypełnić drukowanymi literami)

Imię

Nazwisko

Ulica

Nr domu / Nr mieszk.

Kod pocztowy

Miejscowość

Telefon

UWAGA!
Podanie numeru telefonu znacznie ułatwia i przyśpiesza wysyłkę.

E-mail

SPOSÓB ZAMAWIANIA

Wyślij załączoną kartę z zamówieniem
(nie naklejaj znaczka! Opłata jest przeniesiona na adresata)

Telefonicznie: **12 264 37 09, 12 395 70 72, 12 2670569, 12 2623551**
(poniedziałek–piątek 8.00–16.30)
Przez internet: **www.esprit.com.pl**
E-mailem: ksiegarnia@esprit.com.pl

ZAMÓWIENIE NA KWOTĘ 99 ZŁ LUB WIĘCEJ – PRZESYŁKA GRATIS!
Zamówienie o wartości nieprzekraczającej 99 zł – koszt przesyłki za pobraniem Pocztą Polską 12,20 zł, kurierem FEDEX 12,90 zł.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r, nr 101, poz. 926 z późniejsz. zmianami) przez wspólników prowadzących wspólnie działalność gospodarczą w oparciu o umowę spółki cywilnej pod nazwą ESPRIT Detal K. Bocian, P. Mistachowicz spółka cywilna (adres prowadzenia działalności: ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków), tj. Kazimierza Bociana prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą ESPRIT Detal (adres prowadzenia działalności: ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków) oraz Piotra Mistachowicza prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą ESPRIT Detal (adres prowadzenia działalności: ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków). Dane te będą przetwarzane w celu realizacji złożonego zamówienia. Podanie danych osobowych jest dobrowolne lecz niezbędne dla celów realizacji zamówienia. Klient ma prawo dostępu do treści swoich danych osobowych, ich poprawiania, aktualizacji oraz usuwania.

podpis klienta

WARUNKI ZAKUPU

Wydawcą Katalogu Dobrych Książek Wydawnictwa Esprit jest Esprit Detal, ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków, NIP 6793132282, REGON 365002690.

Dostawa i ceny

- Wszystkie ceny w katalogu podane są w złotych polskich (PLN) i zawierają VAT.
- Ceny towarów nie zawierają kosztu dostawy.
- Koszt dostawy towarów podawany jest każdorazowo na ostatniej stronie katalogu oraz na kuponie zamówieniowym.
- Dostawa towarów następuje za pośrednictwem Poczty Polskiej, za pobraniem, o ile Kupujący nie zaznaczy inaczej.
- Do wysyłanych towarów dołączany jest paragon fiskalny, o ile Kupujący nie wyrazi życzenia otrzymania faktury VAT.
- Oferta jest ważna do czasu ukazania się nowego katalogu lub wyczerpania zapasów.
- Wysyłka kuponu z zamówieniem jest dla Kupującego bezpłatna (nie trzeba naklejać znaczka).
- Kupujący otrzymuje katalog bezpłatnie. Otrzymanie katalogu nie niesie ze sobą żadnych zobowiązań.

Reklamacje i zwroty

Klient ma prawo zwrócić zakupiony towar bez podania przyczyny w terminie do 14 dni od chwili jego otrzymania, składając stosowane oświadczenie w dowolny sposób. Zwrot produktów audio (płyty CD) jest możliwy tylko w oryginalnym opakowaniu. Zwrot następuje na koszt Klienta.

Przed wysyłką reklamowanego towaru prosimy o kontakt w celu ustalenia najdogodniejszych warunków odesłania. Przesyłki za pobraniem nie będą przyjmowane.

Reklamacje można zgłaszać listownie, telefonicznie lub e-mailem:

Esprit Detal, ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków
tel. 12 267 05 69 (od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00–17:00)
e-mail: sprzedaz@esprit.com.pl

Ochrona danych osobowych

Administratorem Państwa danych osobowych są wspólnicy prowadzący wspólnie działalność gospodarczą w oparciu o umowę spółki cywilnej pod nazwą Esprit Detal K. Bocian, P. Mistachowicz spółka cywilna (adres prowadzenia działalności: ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków), tj. Kazimierz Bocian prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą ESPRIT Detal (adres prowadzenia działalności: ul. ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków) oraz Piotr Mistachowicz prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą ESPRIT Detal (adres prowadzenia działalności: ul. ul. Siwka 27a, 31-588 Kraków). Dane te będą przetwarzane w celu realizacji złożonego zamówienia. Podanie danych osobowych jest dobrowolne lecz niezbędne dla celów realizacji zamówienia. Klient ma prawo dostępu do treści swoich danych osobowych, ich poprawiania, aktualizacji oraz usuwania.

Więcej informacji na stronie www.esprit.com.pl.

www.esprit.com.pl

ZAMÓWIENIA

TYTUŁ	SZTUK	KOSZT ZAKUPU
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		
6.		
7.		
8.		
	RAZEM:	

☐ Chcę otrzymywać Katalog Dobrych Książek Wydawnictwa Esprit
(katalog jest bezpłatny i nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi kosztami)

Przy zamówieniu na kwotę powyżej 49 zł otrzymasz GRATIS
Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP
(oferta ważna do wyczerpania nakładu)

Sposób wysyłki:
☐ KURIER (konieczny numer telefonu)
☐ POCZTA

OPŁATA PRZERZUCONA
NA ADRESATA
umowa nr ID 370592/K
z Pocztą Polską S.A.
z dnia 09.10.2017 r.

NIE
naklejaj
znaczka!

ADRESAT:
Esprit Detal
ul. Siwka 27A
31-588 Kraków

Telefon:
12 264 37 09
12 395 70 72
12 267 05 69
12 262 35 51